Cena 3 złote

Dziś 8 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 12 | Częstochowa, czwartek 16 stycznia 1947 roku. | Rok III.

Traktat czy statut pokojowy dla Niemiec?

LONDYN (PAP) — We wtorek, dnia 14 b. m. zastępcy ministrów spraw zagranicznych zebrali się w Londynie, aby jeszcze przed oficjalnym otwarciem konferencji omówić szereg spraw porządkowych i wysłuchać opinii swych doradców i rzeczoznawców. Z ramienia Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii występuje po dwóch zastępców. Związek Radziecki oraz Francja reprezentowane są przez jednego przedstawiciela. Konferencja zastępców ministrów potrwa 6 tygodni.

Zastępcy mają opracować procedurę i porządek obrad konferencji moskiewskiej oraz sposób, w jaki inne państwa zainteresowane traktatem pokojowym z Niemcami i Austrią mają przedstawić swe punkty widzenia. — Właściwym opracowaniem traktatu pokojowego dla Niemiec zajmie się Rada Ministrów Spraw Zagranicznych, która zbierze się w dniu 16 marca b. r. w Moskwie. Jednym z najważniejszych zagadnień, jakie postawiono zastępcom ministrów spraw zagranicznych, jest opracowanie wniosków, które rozstrzygną w następujących sprawach:

1. Czy traktat pokojowy zostanie podpisany przez państwa sprzymierzone i przez Niemcy.

2. Czy też zostanie uchwalony i nadany Niemcom statut pokojowy.

Ta druga koncepcja jest wysuwana w związku z tym, że Niemcy jeszcze przez długi okres czasu nie będą posiadać stałego rządu centralnego, który byłby zdolny do podpisania i wcielenia w życie warunków traktatu pokojowego.

Na pierwszym posiedzeniu zastępcy ministrów spraw zagranicznych muszą rozstrzygnąć dwie sprawy:

1. Kwestię przewodnictwa, która prawdopodobnie zostanie rozstrzygnięta w ten sposób, że przewodniczyć będą kolejno przedstawiciele czterech mocarstw biorących udział w konferencji.

2. Sprawę dostarczania informacji prasie.

W czasie pierwszej konferencji obrady zastępców były otoczone ścisłą tajemnicą. Na konferencji zastępców ministrów w Nowym Jorku kontakt z prasą był znacznie bliższy.

Sprawa Austrii

Wbrew wyrażanym niejednokrotnie poglądom obserwatorzy polityczni uważają, że opracowanie traktatu pokojowego dla Austrii nie jest sprawą prostą. — Obserwatorzy ci podkreślają trudność i doniosłość zagadnień związanych z traktatem pokojowym dla Austrii, jak np. sprawa żeglugi na Dunaju oraz kwestia ustalenia definicji mienia poniemieckiego w Austrii. Państwa zachodnie pragnęłyby zawarcia traktatu z Austrią w najbliższym czasie. Do zadań zastępców należy przygotowanie traktatu uznającego Austrię państwem niepodległym i niezależnym od Niemiec, którym była przed anschlussem.

Korespondent dyplomatyczny dziennika „Yorkshire Post" podaje, że choć nieznane są szczegóły brytyjskiego projektu traktatu pokojowego dla Austrii, jednak wiadomym jest, że **projekt ten zawiera 9 następujących punktów:**

1. Austria ma być państwem wolnym i niepodległym.

2. Wojska sojusznicze mają być ewakuowane z Austrii.

3. Ma być zapewniona swoboda żeglugi na Dunaju.

4. Należy poprzeć wniosek Austrii o przyjęcie do ONZ.

5. Należy przywrócić granice Austrii z roku 1938.

6. Należy odrzucić roszczenia terytorialne.

7. Należy zwolnić Austrię od płacenia odszkodowań.

8. Należy zapewnić wolność wyznań i równouprawnienie w dziedzinie handlowej.

9. Za mienie poniemieckie należy uznać jedynie zakłady powstałe po roku 1938.

Niemcy otrzymają najwięcej zboża z USA

LONDYN (BBC) (obsł. wł.). — Przydział zboża ze Stanów Zjednoczonych dla Europy na mc. luty b. r. jest najwyższy, jaki USA do tej pory przydzieliły po wojnie, wynosi on bowiem ponad 1 milion 200 tysięcy ton. Najwięcej z tej ilości otrzymają Niemcy, przydział bowiem dla połączonej anglo-amerykańskiej strefy okupacyjnej wynosi 300.000 ton. Włochy otrzymają 220.000 ton, a Wielka Brytania 90.000 ton.

Gen. Żeligowski o wyborach

Generał Lucjan Żeligowski nadesłał prasie polskiej w kraju następujące oświadczenie:

Rodacy!

Nie mogąc wskutek choroby wziąć udziału w wyborach 19. stycznia, poczuwam się do obowiązku, jako b. poseł do Sejmu, wskazać listę, na którą oddałbym swój głos i złożyć następujące oświadczenie:

1. Tragedią dziejów Polski było to, że jej elita oderwała się od rodziny pokrewnych słowiańskich narodów i kierowana najczęściej pychą i egoizmem chciała nad narodem panować, zamiast służyć.

2. W ciągu szeregu lat starałem się przekonać nasze rządy i parlament, że idą złą drogą. Ani rządy BB, ani OZN, ani emigracyjne tej mojej rady nie usłuchały. Jakaś wroga siła zawsze stała na przeszkodzie, ażeby nasza myśl polityczna nie zeszła z manowców, po których błądziła od dynastii Wazów i Sasów.

3. Dziś idea sprawiedliwości triumfuje. Narody słowiańskie skazano na zagładę i wylewające morza łez i krwi, wychodzą na arenę świata, ażeby wziąć udział w dziejach ludzkości. We wspólnocie słowiańskiej nie może zabraknąć narodu polskiego.

Zachodzi pytanie, jaki rząd, jacy ludzie tę misję mogliby spełnić. Doświadczenia mnie uczy, że to nie mogą być ludzie byłych reżimów. Nawet ludzie o wielkich wartościach moralnych zatracili poczucie rzeczywistości i dar przewidywania. Zrobić to może tylko obecny Rząd na czele z obywatelem Bierutem i premierem Morawskim. Mają program, mają wolę i zaufanie rządów słowiańskich narodów. Wyposażeni przez wybory autorytetem, będą strażami niezależności, wolności i suwerenności Polski słowiańskiej.

Radzę głosować na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych.

(—) GENERAŁ LUCJAN ŻELIGOWSKI.

Kłopoty Tsaldarisa

LONDYN (BBC) (obsł. wł.). — Premier grecki Tsaldaris napróżno usiłowuje polepszyć sytuację wewnętrzną w Grecji. Przywódca liberałów b. premier Sofulis odrzucił propozycję zostania wicepremierem. Obecnie Tsaldaris przeprowadza rozmowy z przywódcą opozycyjnym Venizelosem.

Na Fundusz Wyborczy Bloku Demokratycznego

Odpowiadając na wezwanie ob. dyr. techn. Zjedn. Kopalń Rudy Żel. inż. St. Piekarczyka, inż. Józef Stachura wpłaca zł 500.— wzywa do podtrzymania łańcucha nacz. Wydz. Personalnego ZKRŻ ob. M. Gajewskiego, insp. Kontroli ZKRŻ Marian Martan wpłaca zł 500 i wzywa do podtrzymania łańcucha nacz. Wydz. Finansowego ZKRŻ ob. B. Wajnerta i nacz. Wydz. Księgowości ZKRŻ ob. B. Soleckiego.

Odpowiadając na wezwanie ob. nacz. Wydz. Personalnego ZKRŻ M. Gajewskiego, kier. Delegatury Zrzesz. Spółdz. Spoż. Przemysłu Hutn. Paweł Kamiński wpłaca zł 500 i wzywa do podtrzymania łańcucha: przew. Rady Zakł. ob. Ordona Stefana oraz pracowni ZKRŻ ob. ob. ppor. Kaniewskiego Wacława, Bauera Feliksa, Jaskę Tadeusza i Zajcewa Borysa.

Odpowiadając na wezwanie ob. nacz. dyr. ZKRŻ inż. T. Schröttera, inż. St. Kontkiewicz wpłaca zł 1.000 i wzywa do podtrzymania łańcucha inż. A. Białaczewskiego i inż. A. Rosikonia.

Odpowiadając na wezwanie ob. nacz. Wydz. Personalnego ZKRŻ ob. M. Gajewskiego, dyr. K. Stachura wpłaca zł 500 i wzywa do podtrzymania łańcucha inż. Z. Fazana i inż. Zdzienickiego.

Odpowiadając na wezwanie ob. red. Kraaka, dyr. Szymaniak Cz. wpłaca zł 1.000.—

Odpowiadając na wezwanie ob. Red. Fołtasińskiego Sławomira, Szymański Ludwik, przew. Rady Zakł. Druk. Państw. Nr 1. wpłaca zł 300.— i wzywa do podtrzymania łańcucha ob. Kozłowskiego Antoniego, kier. Biura Planowania fabr. „Union Textile" oraz ob. Kenedybę Wacława, kier. Przedsiębiorstwa Blacharskiego przy fabryce „Częstochowianka".

Odpowiadając na wezwanie ob. Łackiego — ob. Walzer Lucjan, przew. Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego, wpłaca zł 300.— i wzywa do podtrzymania łańcucha ob. Stroiną Janinę i ob. Brzozowicza, przew. Pow. Rady Zw. Zawodowych.

Odpowiadając na wezwanie ob. Piernikarskiego, ob. Rzepka Tadeusz wpłaca zł 1.000.

Odpowiadając na wezwanie ob. dyr. Piorzgalskiego, Wacław Zieliński wpłaca zł 1.000 i prosi o podtrzymanie łańcucha właścicieli drukarń: ob. Świeckiego Wacława, ob. Prażmowską Marię, ob. Junga St., ob. Walca St. ob. Szyme Wł. i ob. Grzybowskiego.

Odpowiadając na wezwanie ob. Miśkiewicza, E. Wojciechowski wpłaca zł 1.000.—

Odpowiadając na wezwanie ob. Prez. Miasta dr T. J. Wolańskiego, ob. S. Rekas wpłaca zł 500 i wzywa do podtrzymania łańcucha ob. ob. dyr. Świostka Wacława, Schmidta Zdzisława, prez. Skrzeczanowskiego Witalisa, inż. Prysaka Stefana, Pasiekę Stanisława, Borowika Luciana, Pruchniewicza Edmunda i Szmidela Kazimierza.

Odpowiadając na wezwanie ob dyr. Turskiego Stanisława, wpłacają po zł 200 razem zł 600: inż. Milanowski Tadeusz, inż. Smolarczyk Bolesław i Wójcik Bronisław.

Odpowiadając na wezwanie ob. Karpowicza Ryszarda, ob. Szoflik Mieczysław wpłaca zł 1.000 i wzywa do podtrzymania łańcucha ob. Jelonek Reginę — Rembielice, ob Kasperkiewicza Stanisława — Ostrowy.

Odpowiadając na wezwanie ob. Prok. Walczkiego i ob. Sośniaka, adw. Chołdyk Zygmunt wpłaca zł 1.000.—

Odpowiadając na wezwanie ob. Wiceprez. Kapalskiego, ob. Włodarski Józef wpłaca zł 1.000.—

Odpowiadając na wezwanie ob. Prez. Miasta dr Wolańskiego, inż. Palczewski Jan wpłaca zł 1.000.— i wzywa do podtrzymania łańcucha: ob. Zagórskiego Józefa, Romanowskiego Stefana, Maciałowicza Józefa, mgr Wilusza Zdzisława, ob. Kurpińskiego-„Ponurego", inż. Pieniążka Jana, inż. Kożucha Władysława, dyr. Zalferta Romana, ob. Rousseau Wacława.

Odpowiadając na wezwanie ob. Prezesa Sądu Okr. L. Żychlińskiego, notariusz L. Bugajski wpłaca zł 1.000.—

Odpowiadając na wezwanie ob. P. Dębskiego, M. Lipczyńska wpłaca zł 1.000.—

Odpowiadając na wezwanie ob. dr med. Siciarza Witolda, dr Radosławski wpłaca zł 1.000 i wzywa do podtrzymania łańcucha dr Rezenowicza i por. lek. Wróblewskiego.

Odpowiadając na wezwanie ob. ppłk. Waryszaka, ob. Trawiński wpłaca zł 500.—

Straż Ochrony Mienia, odpowiadając na wezwanie Przem. Straży Zjedn. Kopalnianego, wpłaca zł 5.000.—

Odpowiadając na wezwanie ob. K. Majewskiego, ob. Bajer Stefan wpłaca zł 500.—

Dr Karczewski wpłaca zł 1.000.

Odpowiadając na wezwanie ob. Prezesa Sądu Okr. Żychlińskiego, mec. Idźkowski wpłaca zł 1.000.—

Odpowiadając na wezwanie ob. Starosty Kaźmierczaka, ob. Patorski Eugeniusz wpłaca zł 1.000 i wzywa do podtrzymania łańcucha wiceprezesa Zrzeszenia Młynarzy ob. Gawrońskiego Józefa.

Odpowiadając na wezwanie ob. red. Kraaka, dr Przyrowski wpłaca zł 1.000 i wzywa do podtrzymania łańcucha ob. L. Brennera.

Odpowiadając na wezwanie ob. Wiceprez. Kapalskiego, Romanowski Stefan wpłaca zł 1.000 i wzywa do podtrzymania łańcucha ob. Józefa Nowaka, ul. Armii Ludowej i ob. Kościeleckiego, Nowy Rynek 15.

Premier Leon Blum w Londynie

LONDYN (BBC) (obsł. wł.). — Komunikaty oficjalne wydane w Paryżu i Londynie podają do wiadomości, że premier Leon Blum przybył do Londynu, aby omówić ważne sprawy interesujące zarówno Francję i Wielką Brytanię. Wizyta premiera Bluma w Londynie potrwa 2 dni. Jest to pierwsza wizyta złożona przez premiera rządu francuskiego rządowi brytyjskiemu od r. 1940. Korespondent dyplomatyczny pisze na ten temat, że Blum omawiać będzie w Londynie sprawę Niemiec oraz zagadnienia gospodarcze a specjalnie zagadnienie węgla, którego brak daje się odczuć dotkliwie we Francji. Niestety braki węglowe odczuwa również w silnym stopniu Wielka Brytania tak że w chwili obecnej prawdopodobnie nie da się przydzielić Francji więcej węgla z Zagłębia Ruhry. Poruszone będą również w czasie pobytu Bluma sprawa sojuszu angielsko-francuskiego oraz sprawa angielsko-francuskiej unii celnej, sprawy te jednak znajdują się na planie dalszym wobec doraźnego charakteru gospodarczych potrzeb Francji

Premier Blum po odbyciu narad wraca do Paryża aby wziąć udział w wyborze pierwszego prezydenta Czwartej Republiki. Po wyborach rząd Bluma, stosownie do zapowiedzi, ustąpi.

Wczoraj rano premier Blum konferował z premierem Attlee. Dziś przyjęty będzie śniadaniem przez ministra Bevina w Izbie Gmin, a następnie rozmawiać będzie z brytyjskim ministrem skarbu sir Stafford Crippsem.

Wizyta premiera francuskiego wywołała wielkie zainteresowanie w Londynie, co jest miarą jego popularności w narodzie brytyjskim oraz zrozumienia trudności na jakie we Francji napotkał.

Grocholski, Baczak i Kalicki skazani na karę śmierci

WARSZAWA (PAP) — **W dniu 14 b. m. ogłoszony został wyrok w procesie hr. Ksawerego Grocholskiego. Sąd uznał zarzuty oskarżenia dotyczące pracy Grocholskiego, Baczaka i Kalickiego w ramach organizacji WiN na rzecz obcego wywiadu — za udowodnione i skazał ich na karę śmierci, z utratą praw obywatelskich i honorowych oraz konfiskatę mienia. Oskarżona Kosiorek skazana została na 10 lat więzienia z zaliczeniem na poczet kary okresu tymczasowego aresztowania.**

Odnośnie dobrowolnej współpracy hr. Ks. Grocholskiego z gestapo w okresie okupacji Wojskowy Sąd Rejonowy przekazał sprawę odpowiednim władzom prokuratorskim.

Skazanym przysługuje w terminie 7-dniowym odwołanie w postaci skargi rewizyjnej do Najwyższego Sądu Wojskowego.

Bezpartyjni a wybory

Na łamach „Głosu Narodu“ poruszona została ostatnio w kilku artykułach kwestia stosunku mas bezpartyjnych do Bloku Demokratycznego w wyborach do Sejmu Ustawodawczego.

Jakkolwiek autorzy tych artykułów w sposób na ogół trafny kwestię tę naświetlili, to jednakże wydaje mi się, pominęli moment najbardziej istotny dla jej pełnego zobrazowania.

Nie ustrzegli się mianowicie przed operowaniem niewłaściwie pojęciem „bezpartyjny“, które najniesłuszniej w świecie identyfikowane jest nierzadko z pojęciem „apolityczny“.

W nawiązaniu do ich wywodów stwierdzić zatem wypada, że w dzisiejszej rzeczywistości polskiej w żadnym wypadku pojęcie „bezpartyjny“ nie może być utożsamiane z pojęciem „apolityczny“, gdyż byłoby to równoznaczne z usiłowaniem zacierania rzeczywistego stosunku mas ludności do faktów w Polsce dokonanych i zamierzeń na najbliższą przyszłość konkretnie określonych, a żywo te masy obchodzących.

Różne przyczyny złożyły się na to, że poważny odsetek społeczeństwa polskiego pozostaje dotychczas i niewątpliwie pozostanie na długo poza nawiasem życia organizacyjnego poszczególnych stronnictw politycznych. Nie znaczy to jednak, ażeby ten odsetek społeczeństwa można było uważać za obojętnych widzów dokonywanej przebudowy ustroju i życia wewnętrznego kraju.

Byłoby to niczym innym, jak tylko pomawianiem mas bezpartyjnych, niezgodnie z prawdą, że płyną bezwładnie z prądem życia jak zdechłe ryby i zapoznawaniem prawdy oczywistej, że bezpartyjny obywatel może być i jest bardzo często gorętszym zwolennikiem danego stronnictwa politycznego, niż niejeden jego członek rzeczywisty.

Można by wiele pisać i mówić o tym dlaczego w Polsce do roku 1939 większość ludności stanowiła faktycznie, czy też pozornie masy bezpartyjnych, ale można również przytoczyć wiele dowodów na stwierdzenie bezspornego faktu, że stosunek tych mas obecnie jest zgoła inny do tego, co się w kraju dzieje, niż ich stosunek do wydarzeń politycznych w państwie do września 1939 roku.

Lata wojny i historia ubiegłych dwóch lat naszej niepodległości zdziałały i tutaj swoje. W okresie wojny niemal bez reszty cały naród został wciągnięty do bezwzględnej walki z okupantem, zaś dwuletni okres niepodległości był tak brzemienny w wydarzenia, których nieodwracalność nie może podlegać jakiejkolwiek dyskusji, a rzeczywistość dnia dzisiejszego ma tak dalece wszelkie cechy nadal trwającej walki o Polskę jutra i odmienne niż do roku 1939 warunki życia jej obywateli, że ogół ludności siłą konieczności i wyczucia własnego interesu nie może nie brać w tej walce mniej lub więcej czynnego udziału.

Dla mas ludności polskiej nie są obojętne zarówno dokonane jako też trwające i zamierzone prace nad wytyczaniem dróg rozwojowych Polski i utrwalaniem tych przemian społecznych i gospodarczych, których dokonanie było nieodpartą konsekwencją przyczyn i skutków „polskiego września 1939 roku“ i całej zawieruchy wojennej, która przewaliła się niszczycielsko przez Polskę i przez Polaków.

Można bez przesady powiedzieć, że, jak czasu wojny każdy Polak, który się nie spodlił uznawał konieczność i rozumiał istotę walki z okupantem, tak też obecnie każdy obywatel w Polsce musi rozumieć i już najczęściej rozumie istotę, sens i treść toczącej się walki w Polsce niepodległej dla dobra ludu i przy udziale ludu.

A jeżeli nie bierze udziału w tej walce w szeregach jednego ze stronnictw politycznych, to nie można stąd wysnuwać wniosku, że nie jest lub nie chce być jej uczestnikiem.

Masy bezpartyjne nie mogą więc być i nie są w rzeczywistości apolitycznymi.

Posiadają one całkowite rozeznanie rzeczy i faktów w Polsce dokonanych, wyrobiły w sobie należytą ocenę dla trafności wyboru dróg po których Polska od dwóch lat kroczy, zdrowym rozumem wiedzione pozytywnie oceniają konkretne osiągnięcia i określone dążenia programowe Rządu Jedności Narodowej, czerpiącego swoją siłę z Bloku Demokratycznego i słuszności wielkiej sprawy, o którą Blok ten walczy z wstecznictwem, sobiepaństwem, prywatą i złymi nawykami kilku dziesięciu lat międzywojennych.

Masy te dowiodły już wielokrotnie że nie mogą być pomawiane o apolityczność, gdyż zawsze, ilekroć zajdzie tego potrzeba, umieją dowieść i dowodzą, że Blok Demokratyczny może na nie liczyć.

I stąd też można twierdzić, że masy bezpartyjne z małymi wyjątkami dowiodą w wyborach swej świadomości obywatelskiej przez zdecydowane poparcie Bloku Demokratycznego gdyż inaczej postąpić nie mogą, albowiem nie pójdą przeciwko sobie i własnym interesom.

Rzeczywistość dnia dzisiejszego jest zbyt wyraźna i dosadna, a zarazem prosta jest wymowa faktów dokonanych dla mas bezpartyjnych, ażeby mogły one zastanawiać się nad tym, co powinny uczynić w dniu 19 stycznia.

Masy bezpartyjne w dniu tym pójdą jedynie właściwą drogą, a jeśli nawet pod wpływem pewnych czynników politycznych i nieodpowiedzialnych będą miały przed dniem 19 stycznia chwile wahania, to jedno nie ulega wątpliwości, że w ostatecznej chwili tę właśnie drogę odnajdą, jak ją odnalazły we wrześniu 1939 roku.

We wrześniu 1939 roku zostały wprawdzie wywiedzione na drogi od Polski wiodące, lecz nawróciły daleko przed Zaleszczykami i później walczyły na śmierć i życie z okupantem pod przewodem tych, którzy z ludem w kraju pozostali.

Dlatego też Blok Demokratyczny może liczyć na masy bezpartyjne, które uważają się za uczestników walki po stronie Bloku Demokratycznego o Polskę zapowiedzianą w Manifeście Lipcowym i konsekwentnie budowaną w oparciu o granice na Odrze i Nysie.

A. W.

Odezwa Komitetu Pomocy Rodzinom Ofiar terroru wyborczego reakcji

WARSZAWA (PAP). — Powołany ostatnio do życia Komitet Pomocy Rodzinom Ofiar Terroru Wyborczego Reakcji wydał odezwę treści następującej:

„Rodacy!

Od czasu rozpoczęcia kampanii przedwyborczej do Sejmu zaostrzyła się w naszym społeczeństwie w sposób nienaturalny walka polityczna. W nowym okresie dziejów Polski różnica w programach i polemika ideologiczna jest objawem zdrowia i żywotności najszerszych warstw naszego narodu, które zdobywają sobie należne miejsce w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym kraju.

Ale jest jedna forma walki, którą brzydził się zawsze każdy prawy Polak. Walka bratobójcza spotykała się u nas zawsze ze zgodnym potępieniem narodu. — Mord skrytobójczy był nam zawsze obcy. Mimo błędów i upadków, które nieraz zaciążyły na naszej historii, mimo lat ucisku i nędzy, zachowaliśmy zawsze głębokie poczucie, że każdy na naszej ziemi ma święte prawo do życia, że każdemu należy je zabezpieczyć bez względu na jego wierzenia i przekonania. Niestety dziś stwierdzamy, że w ostatnich miesiącach wzrastała nieustannie ilość ofiar wśród naszych współobywateli, zatrudnionych przy organizacji wyborów i spełniających odpowiedzialne funkcje w aparacie wyborczym. Giną oni z ręki bratobójczej, giną z ręki tych, którzy tracą coraz bardziej grunt wśród własnego społeczeństwa, nie mając już nadziei pozyskania głosów wyborców. Nie mogąc sami dojść do władzy, wolą zepchnąć cały kraj w odmęt wojny domowej, chaosu i zupełnego wyniszczenia. Zbrodnia pod Sokołowem i ostatnia zbrodnia w Skawinie pod Krakowem wstrząsnęły sumieniem całego narodu, nie pozostały jednak odosobnione. Po nich nastąpił szereg innych zabójstw, skierowanych szczególnie przeciwko przewodniczącym i członkom obwodowych komisji wyborczych na terenie całego kraju.

Obywatele!

Nie możemy dopuścić do tego, aby mord polityczny i terror wyborczy zakorzeniły się na naszej ziemi. Przeciwstawimy im zdrowy odruch całej Polski, potępiający zbrodnie bratobójcze.

Jeżeli pragniemy wszyscy, aby raz wreszcie utrwaliły się na stałe w naszej ojczyźnie ład i bezpieczeństwo, to możemy je wymusić zgodną wolą wszystkich Polaków. Niech każdy z nas będzie strażnikiem pokoju wewnętrznego!

W tej walce o pokój i zdrowie w naszym kraju pozostaje nam do spełnienia jeszcze jeden obowiązek: Nie możemy zapominać o tych, którzy tragicznie polegli z ręki bratobójczej, których śmierć osierociła całe rodziny, pogrążyła w bolesnej żałobie rodziców, żony i dzieci. Powszechne wołanie o pokój wewnętrzny i powszechne potępienie tych zatwardziałych zbrodniarzy, którzy w szaleńczym obłędzie chcą nadal deptać wszelkie prawa i iść wbrew całemu narodowi — znajdzie swój najlepszy wyraz przez opiekę, jaką roztoczymy nad rodzinami zamordowanych! Niech nasze datki na ten cel płyną jak najhojniej, niech rodziny te wiedzą, iż znalazły opiekunów i przyjaciół wśród wszystkich rodaków, niech znajdą pociechę i ukojenie wśród tej szerszej rodziny, którą jest cała Polska. Zaleczyć rany, jakie pozostawiła wśród nas ręka kainowa, a samym nie ustawać w wysiłkach ku zjednoczeniu wszystkich Polaków dobrej woli — oto nasza wspólna droga ku Polsce sprawiedliwości społecznej.“

Dezercja z wojska hitlerowskiego

jest jeszcze w Niemczech przestępstwem

BERLIN. PAP) — Jak się dowiadujemy z serwisu niemieckiej agencji prasowej, niejaki Ernst Garbe z Hamburga został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej i został skazany przez izbę karną sądu krajowego w Lubece na 5 miesięcy więzienia za to, że w swoim czasie... zdezerterował z armii hitlerowskiej. W roku 1943 Garbe, jako żołnierz Wehrmachtu został skazany na 6 miesięcy więzienia za „defetyzm“. Część tej kary odbył w szeregach kompanii karnej na wschodzie gdy jednak został ranny, trafił do kompanii rekonwalescentów w kraju. Ponieważ jako żołnierz drugiej klasy Garbe nie otrzymywał urlopu, zbiegł z szeregów wojska do swej żony w Hamburgu, o której los żywił poważne obawy. Czyn ten został mu poczytany za dezercję i później Garbe został skazany na śmierć. Udało mu się jednak uciec z aresztu wojskowego. Wówczas został znów aresztowany w Lubece. Tam zranił strażnika więziennego i ponownie uciekł, znajdując azylum w Szwajcarii. Po klęsce Niemiec Garbe powrócił do Hamburga, sądząc widocznie naiwnie, że ze strony „demokratycznych“ władz nowej Rzeszy nie grozi mu już żadna kara za dezercję z armii hitlerowskiej. Zaczął pracować jako dziennikarz. Jednakże w listopadzie ub. roku prokuratura lubecka wytoczyła przeciwko Garbemu oskarżenie o zranienie strażnika więziennego i ucieczkę. Prokurator żądał dwóch lat ciężkiego więzienia. Sąd skazał wprawdzie Garbego tylko na 5 miesięcy więzienia, ale bądź co bądź uznał tym samym fakt, że dezercja z wojska hitlerowskiego, może być jeszcze uznana za przestępstwo w nowych Niemczech. Okręgowy zarząd partii socjal-demokratycznej w Lubece zorientował się, że wyrok ten jest niewłaściwy i wszczął akcję o jego rewizję, a w ogłoszonym oświadczeniu stwierdził że niewłaściwy jest już sam fakt, wytoczenia procesu przeciwko Garbemu, gdyż w ten sposób przywraca się hitlerowskie metody „sprawiedliwości“ wobec demokratycznie usposobionych obywateli.

Blum w Londynie

LONDYN (PAP) — W poniedziałek po południu premier francuski Leon Blum przybył samolotem na lotnisko Northolt pod Londynem, na oficjalne zaproszenie rządu brytyjskiego. Towarzyszą mu małżonka, jego sekretarz prywatny i trzej wyżsi urzędnicy francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Na lotnisku premiera powitał w imieniu króla Jerzego VI ambasador brytyjski w Paryżu — Duff Cooper, który w niedzielę przybył do Londynu. Przedstawiciele premiera brytyjskiego oraz ministra Bevina również byli obecni na lotnisku.

Ambasada francuska w Londynie wydała komunikat oficjalny, który stwierdza, że w wyniku wymiany listów pomiędzy premierem Attlee, a premierem Blumem — premier francuski przybył do Londynu, ażeby omówić sprawy interesujące zarówno W. Brytanię, jak i Francję. Premier Blum będzie gościem rządu brytyjskiego.

W kołach politycznych stwierdzają, że głównym tematem rozmów będzie sprawa węgla niemieckiego, którego Francja pragnie otrzymać większe przydziały. Ponieważ trudno jest oddzielić kwestie gospodarcze od politycznych, nie jest wykluczone, że przyszłość Zagłębia Ruhry będzie omówiona podczas wizyty premiera Bluma w Londynie.

Proces zamachowców niemieckich

BERLIN (PAP) — Na poniedziałkowym posiedzeniu Trybunału w Stuttgarcie, przed którym odpowiada 11 Niemców, oskarżonych o zamach bombowy na sąd denazyfikacyjny w Stuttgarcie, przesłuchiwano w dalszym ciągu oskarżonych. Helmut Klump oświadczył, że główny oskarżony Kabus chciał zostać kanclerzem Rzeszy. Rząd jego miał być wzorowany na rządzie hitlerowskim i miało być wprowadzone oficjalne powitanie „Heil Kabus“. B. oficer SS Weallshmann miał zostać „reichsfuehrerem“ SS na miejsce Himmlera, a dla matki swej Kabus rezerwował stanowisko „przywódczyni kobiet niemieckich“. Czterej oskarżeni w tym procesie Wagner, Raff, Klauss i Ostertag mieli zostać ministrami. Wagner miał otrzymać tekę ministra wojny i zbrojeń. Stolica Rzeszy miała być przeniesiona do Stutgartu, a na siedzibę swej „kancelarii Rzeszy“ Kabus obrał sobie przedmieście Stuttgartu Veihingen.

Samobójstwo prawnika hitlerowskiego

Berlin PAP. — W więzieniu norymberskim popełnił samobójstwo dr Karl Westphal, prawnik hitlerowski, którego proces miał się rozpocząć w pierwszych dniach lutego.

Nowy ambasador ZSRR w Londynie

LONDYN (PAP) — Nowy ambasador ZSRR przy rządzie brytyjskim Georgij Zarubin przybył w poniedziałek samolotem do Londynu.

Wraz z ambasadorem Zarubinem przybył dotychczasowy ambasador Teodor Gusiew, który obecnie jest wiceministrem spraw zagranicznych i reprezentuje Zw. Radziecki na obradach zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw, które rozpoczęły się we wtorek, dnia 14 b. m. w Londynie.

Z walk powstańczych w Grecji

LONDYN (PAP — Jak donosi agencja Reutera, komunikacja pomiędzy Salonikami i Aleksandropoulis, na linii kolejowej, łączącej Grecję z Turcją, została wstrzymana wobec wysadzenia mostu i założenia min przez powstańców. Prace przy odminowywaniu linii są bardzo utrudnione.

Oddział powstańczy, złożony z 80 ludzi, zatrzymał w nocy z soboty na niedzielę express Ateny — Lamia, w odległości kilku mil na południe od Lamia.

Niemiecki dowódca Krety przekazany Grecji

LONDYN (PAP) — Według doniesienia agencji Reutera z Aten władze amerykańskie przekazały greckim władzom bezpieczeństwa niemieckiego generała Andre, b. dowódcę na Krecie. Andre będzie odpowiadał za masowe morderstwa, dokonane na ludności wyspy. Dwaj inni generałowie niemieccy, którzy przejściowo dowodzili Kretą, Braner i Müller, zostali skazani na karę śmierci przez sąd ateński w początkach grudnia ub. roku.

Sytuacja w Vietnamie

LONDYN (PAP) — Specjalny wysłannik agencji Reutera donosi z Vietnamu, że należy poważnie się liczyć z oświadczeniem powstańców, iż będą walczyć do ostatka. W szeregu dzielnic Hanoi oddziały powstańcze złamały z całą bezwzględnością opór Francuzów. Sytuacja żywnościowa w zamieszkanych przez ludność tubylczą dzielnicach znacznie się pogorszyła. Zapasy są wyczerpane a władze francuskie nie dopuszczają jakichkolwiek dostaw. — Komunikat francuski mówi o dalszych atakach artylerii francuskiej przeciwko wojskom Vietnamu w rejonie Hanoi. Wojska powstańcze miały ponieść ciężkie straty.

Sytuacja w Indonezji

LONDYN (PAP) — Korespondent dziennika „New Chronicle“ donosi z Batawii, że patrole holenderskie na Sumatrze przekroczyły linię demarkacyjną w okolicy Medanu, co wywołało nową działalność partyzantów w Indonezji. Dowódca holenderskich sił zbrojnych wyraził ubolewanie z powodu zajść i obiecał przeprowadzić dochodzenia dyscyplinarne wobec winnych przekroczenia linii demarkacyjnej, lecz oddziały indonezyjskie rozpoczęły bombardowanie dzielnicy chińskiej w Medanie.

MOSKWA (PAP) — Jak donosi agencja TASS, w związku z ostatnimi wydarzeniami na Sumatrze doszło do nowych starć między wojskami holenderskimi i oddziałami indonezyjskimi na Jawie i wyspie Celebes. Walki trwają w okolicach Semarang, Bandoeng i Surabaja.

Samochody z Francji dla Polski

WARSZAWA. (PAP) — W ramach zawartej polsko-francuskiej umowy handlowej Państw. Towarzystwo Handlu Zagranicznego zamówiło we Francji 100 autobusów marki Leyland dla Państwowej Komunikacji Samochod

Pierwsza partia autobusów, w liczbie 25, nadejdzie do kraju już w styczniu, dalsze zamówione autobusy przybywać będą partiami w następnych tygodniach.

Jednocześnie zamówionych zostało 1000 samochodów osobowych, firmy Pegeut i Simca, które również nadejdą w najbliższym czasie. Samochody te częściowo zostaną rzucone na rynek prywatny, częściowo zaś użyte będą dla potrzeb urzędowych.

Sprowadzone z Francji autobusy przyczynią się niewątpliwie do dalszego usprawnienia naszej komunikacji.

Groźba zatonięcia 600 tysięcy Chińczyków

Paryż (PAP) — Rzecznik komunistów chińskich oświadczył, że istnieje niebezpieczeństwo zatonięcia względnie śmierci głodowej 600 tysięcy osób, jeśli rząd Czung-kiński podtrzymuje decyzję zamknięcia wielkiej zapory wodnej w północnej części prowincji Honang, celem skierowania rzeki Żółtej do dawnego koryta.

Pułkownik Sidor o sytuacji II Korpusu we Włoszech

RZYM. (PAP) — Szef polskiej misji wojskowej we Włoszech pułk Sidor w wywiadzie z przedstawicielem PAP omówił obecną sytuację II Korpusu Andersa. Stwierdził on, że korpus Andersa został ewakuowany, ale dzięki staraniom dowództwa korpusu przy poparciu brytyjskich władz wojskowych zorganizowany został we Włoszech t. zw. „Korpus przysposobienia i rozmieszczenia" (P.K.P.R.). Największe ośrodki PKPR mieszczą się w Forti, Porte Recanagi, Palombino, Falckonarze i w Ankonie. Razem w obozach tych znajduje się ponad 6 tysięcy żołnierzy i oficerów, którzy otrzymali legitymacje w języku polskim i angielskim. Los tych ludzi jest nieszczególny. Nie zostali oni zdemobilizowani i nie otrzymali odprawy demobilizacyjnej. Dowództwo nie pozwala im wrócić do Polski, a we Włoszech nie mogą oni znaleźć zatrudnienia. Nie wiadomo w jakim celu ludzi tych trzyma się we Włoszech wbrew ich własnej woli. Ze względu na działalność ich dowódców jako propagatorów reakcji i wojny oraz w aferach czarnej giełdy pobyt tych ludzi we Włoszech nie może być obojętny rządowi republiki włoskiej. Szef polskiej misji wojskowej podkreślił że PKPR jest brytyjską organizacją paramilitarną, wobec czego członkowie korpusu mogą utracić obywatelstwo polskie. Rząd polski, stojąc na stanowisku, iż wszyscy żołnierze polscy powinni powrócić do kraju widzi w PKPR kontynuację dywersyjnej polityki Andersa we Włoszech. Wiadomo że niektórzy członkowie tego korpusu mają za zadanie przemycanie do Włoch dywersantów i kryminalistów poszukiwanych przez władzę. Elementy te przybywają do Włoch tak z Polski jak i niemieckich stref okupacyjnych. Prasa włoska przypisuje czyny kryminalne popełniane przez niektórych członków korpusu „żołnierzom polskim" tymczasem jak stwierdził pułk Sidor korpus ten nie jest częścią składową Wojska Polskiego, lecz organizacją brytyjską.

Kończąc pułk. Sidor wyraził nadzieję, że wszyscy prawdziwi Polacy znajdą sposób przezwyciężenia trudności stworzonych przez dowództwo II korpusu i wrócą do Polski. Ze swej strony rząd polski dołoży wszelkich starań by żołnierze otrzymali należne im z tytułu demobilizacji sumy. —

Sytuacja w Palestynie

JEROZOLIMA (PAP) — Żydowska agencja terrorystyczna Irgun Zwai Leumi za pośrednictwem tajnej stacji radiowej zaprzeczyła jakoby w Palestynie ogłoszone zostało zawieszenie broni pomiędzy wojskami brytyjskimi a podziemnym ruchem terrorystycznym. Tajne radio zapowiedziało, że „gdy ogłoszona zostanie czwarta wojna, ofensywa trwać będzie bez przerwy" oraz tłumaczy, że ataki zostały spowodowane koniecznością polityczną i względami taktycznymi. Tajna rozgłośnia żydowskiego ruchu oporu odezwała się po zamachu na kwaterę policji w Hajfie, w którym zginęły 4 osoby a 60 odniosło rany. W Haifie ogłoszono godzinę policyjną i zabroniono podawać w prasie lub przez radio wiadomości o ruchach wojska. Zabitych zostało 2 Arabów i 2 Anglików. Spośród 12 Anglików 2 odniosło poważne rany.

Polacy z Indii wracają do kraju

WARSZAWA (PAP) — Wkrótce przybędzie do Polski transport repatriantów z Bombaju w liczbie 184 osób. Transport ten wyruszył z Bombaju 10 grudnia ub. roku i wiezie pierwszą partię Polaków z Indii, których ogółem znajduje się tam około 7.000 osób.

Nacjonalizacja elektrowni w Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP) — W piątek ogłoszona została ustawa o nacjonalizacji wszystkich elektrowni w Wielkiej Brytanii. Jest to piąta z kolei w ciągu 18 miesięcy ustawa nacjonalizacyjna rządu brytyjskiego. Wszystkie elektrownie w Wielkiej Brytanii przechodzą na własność państwa i zarządzane będą przez instytucje, której kapitał zakładowy wynosić będzie 800 milionów funtów szterlingów. Zadaniem tej instytucji centralnej będzie: 1) dążenie do obniżenia ceny prądu, 2) do uproszczenia obecnego systemu, 3) standaryzacja zaopatrzenia i urządzeń.

Instytucja będzie miała na celu także rozbudowanie sieci elektrycznej w Wielkiej Brytanii na szeroką skalę. Instytucji będzie podlegało 14 urzędów okręgowych i 1 urząd specjalny dla północnej Szkocji, gdzie mają być zrealizowane wielkie projekty w dziedzinie wykorzystania energii wodnej.

Przy tych urzędach okręgowych zostaną utworzone rady, w których skład wejdą przedstawiciele samorządów i konsumentów. Władza centralna będzie popierała badania naukowe w dziedzinie energetyki i będzie odpowiedzialna za dostarczenie prądu zelektryfikowanym kolejom. — Akcjonariusze towarzystw elektrycznych otrzymają odszkodowanie po przejęciu ich własności i wypuszczeniu gwarantowanych przez państwo specjalnych papierów wartościowych.

Wielka Brytania zmierza do opanowania byłych kolonii włoskich

LONDYN. (SAP) — Według informacji, otrzymanych przez agencję „United Press", rząd brytyjski ma zamiar zaproponować rządom Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Francji dyskusję nad przyszłością kolonii włoskich.

Minister spraw zagranicznych, Bevin, chce rozpatrzyć problem kolonii z włoskim wice - premierem i ministrem spraw zagranicznych, Pietro Nennim, w czasie jego wizyty w Londynie, spodziewanej w końcu stycznia.

Rzeczoznawcy, przygotowują obecnie projekty ustanowienia zarządu nad byłymi koloniami włoskimi, włączając w to Trypolitanię, Cyrenajkę, Erytreję i Somali. Sprawa musi być załatwiona w rok po zawarciu traktatu pokojowego z Włochami.

Pod pretekstem, że uzgodnienie przyszłości kolonii włoskich jest problemem skomplikowanym, polityczne koła Wielkiej Brytanii dążą do tego, by Wielka Czwórka jak najszybciej rozpoczęła rozmowy w tej sprawie.

Podstawowymi tezami alternatywnymi, wysuniętymi na Konferencji Paryskiej w oświadczeniu ministrów spraw zagranicznych były: 1) niepodległość byłych kolonii włoskich 2) wcielenie ich do ziem, z którymi sąsiadują, 3) mandat powierniczy udzielony całkowicie ONZ, czy też niektórym państwom, należącym do ONZ, ewentualnie nawet Włochom.

Przewidywano, że różne kraje, zaliczając też do nich kraje Brytyjskiego Imperium, będą miały prawo wypowiedzi w tej sprawie. Przed znalezieniem ostatecznego rozstrzygnięcia byłe włoskie kolonie znajdują się pod zarządem władz brytyjskich.

Stanowisko socjalistów hinduskich

LONDYN. (PAP) — Przywódca socjalistów hinduskich Narain w wywiadzie udzielonym korespondentowi agencji Reutera oświadczył, że socjaliści hinduscy dążą do ustanowienia republiki demokratycznej w Indiach. W chwili obecnej jednak, gdy o polityce hinduskiej decydują Brytyjczycy, jest to niemożliwe. Republika demokratyczna powstanie w Indiach w wyniku rewolucji antybrytyjskiej. Narain sprzeciwia się tworzeniu linii podziału miedzy muzułmanami, a innymi Hindusami. Oskarża on rząd brytyjski o to, że popiera z zasady wszystkie elementy reakcyjne i antynarodowe. Lord Wavell i jego współpracownicy bez przerwy dyskutują — powiedział Narain — z maharadżami hinduskimi celem utworzenia wspólnego frontu zagradzającego drogę do niepodległości Indii. Politycy brytyjscy podniecają również ambicje Ligi Muzułmańskiej, która jest ośrodkiem reakcjonistów muzułmańskich.

Narin przypomniał, że Pandit
Narain przypomniał, że Pandit partią królewską i dodał, że wszyscy oficerowie i urzędnicy brytyjscy, od wicekróla do zwykłego funkcjonariusza, popierają działalność Ligi. Narain następnie oświadczył, że Anglicy organizują demonstracje przeciwko przywódcom hinduskiego ruchu wyzwolenia oraz okazują poparcie reakcjonistom Ligi Muzułmańskiej. W tym miejscu Narain ostro zaatakował gubernatora prowincji chińskiej Sind, sir Francis Muddie, który przy pomocy niegodnych środków dążył do zwycięstwa Ligi Muzułmańskiej podczas ostatnich wyborów. Narain oświadczył dalej, że Pandit Nehru rozwija pozytywną działalność dla narodu hinduskiego, lecz grzeszy zbytkiem zaufania do Anglików.

Rozmowy z malkontentem

Kandydat Bloku Demokratycznego naszego Okręgu pułk. M. Wągrowski opublikował w ub. roku pracę pod pow. tytułem. Z pracy tej przedrukowaliśmy rozdział p. t. „Na równi pochyłej".

Dojście do głosu w Polsce nowych, najszerszych warstw społecznych przerwało tragiczny ciąg błędów i klęsk, które od stuleci nękały nasz Naród. Nie sięgając zbyt daleko, wystarczy pamiętać, że to magnateria szlachecka w okresie rozbiorów, a spadkobiercy jej w czasach przedwrześniowych byli w Polsce niezmiennie przewodnikami wpływu państw wrogich, które dążyły do osłabienia i zniszczenia Polski.

U schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej nie było prawie rodu magnackiego, który nie pobierałby hojnych datków od dworów zagranicznych i nie znalazł się na żołdzie któregoś z nich.

W naszych czasach dumne nazwiska arystokratów polskich i „elity" dygnitarzy sanacyjnych służyły — za tantiemy i dywidendy kartelowe — jako parawan dla żerowania i penetracji w Polsce obcego kapitału. Dziś niedobitki naszej reakcji zagranicą wierne do końca tradycjom samowoli i zaprzaństwa magnackiego, jawnie i bezwstydnie pozostają na żołdzie obcym, byle móc jeszcze przeciwstawiać Polsce własne sobiepańskie zachcianki. Tradycje Opalińskich i Radziwiłłów „królewiąt" kresowych zachowały pamięć nie tylko utrzymywania własnych prywatnych wojsk, ale i oddawania ich na służbę obcym, choćby przeciwko własnemu Państwu.

Praktykowany dziś powszechnie przez pogrobowców reakcji tromtadracki frazes patriotyczny, zaklinanie się na „interes i prawa narodu" oraz wszystkie świętości, jest zgodny z tradycją najczarniejszych zdrad, jakie zapisały nasze dzieje. Spisek magnatów w Targowicy, przywołujących wojska obce przeciw nowoustanowionej postępowej konstytucji, to wysługiwanie się targowiczan planom zaborczym, było przez nich skutecznie maskowane głośnym szlochem nad zgubą Rzeczypospolitej, której rzekomo zagrażała Konstytucja 3 maja.

Wszystkie zdrady magnaterii i reakcji w naszych dziejach były dokonywane pod przykryciem najczystszych „celów narodowych". Państwa zaborcze przywdziewały zawsze maskę obrońców swobód, praw i dobrobytu Narodu Polskiego.

Sławiony przez hitleryzm, Fryderyk II, zadając Polsce śmiertelny cios przez zagarnięcie Wielkopolski, Kalisza, Częstochowy, Piotrkowa, Płocka, Torunia i Gdańska, oświadczył iż czyni to jedynie, by „Rzeczypospolitą Polską... od strasznych klęsk uwolnić", które ściąga na nią „duch buntowny" i „anarchia". Tak nazywał w swym patencie rozbiorowym ówczesne dążności postępowe i demokratyczne.

„Co najbardziej bojaźń Mocarzów graniczących wzbudzić musiało, jest duch buntowny, coraz bardziej w Polsce rozszerzający się, a widoczna infduencja, którą owe straszliwe zamyślenia otrzymało, przez które by wszelkie związki cywilne, polityczne i religii rozerwane, Obywatele Polscy wszystkim strasznym anarchii konsekwencjom wystawieni i w nędzę bez końca wrzuceni byli". (Patent rozbiorowy króla Prus z r. 1793).

Warto o tym pamiętać dziś, gdy zagraniczni opiekunowie Andersów i naszej „pokrzywdzonej" reakcji są jednocześnie pełni żalu nad ciężkim losem, jaki spotyka niedoszły „naród panów". Ci sami opiekunowie zagraniczni chcą podważyć nasze prawa do Gdańska i Ziem Zachodnich i uparcie niepokoją się o „wolność obywatelską" (już nie szlachecką) u nas oraz biadają nad „duchem buntowym" w naszym kraju.

Wiemy dobrze, iż niektórzy głośni anglo-sascy mężowie stanu zaprzyjaźnieni są nie tylko z Andersem.

Słynny ze swych przemówień p. Church Il nie omieszkał przy odjeździe p. Mikołajczyka do Polski żegnać go osobiście na lotnisku londyńskim, zapewniając o szczególnym swoim do niego zaufaniu. Ten sam p. Churchill w niedawnej mowie jednym tchem oczerniał obelżywie nasze rządy i nazwał nasze granice zachodnie „nieusprawiedliwionymi roszczeniami wobec Niemiec". P Churchill wysunął się jako chorąży i opiekun reakcji wszystkich krajów (i naszej „rodzimej"), a zarazem zajął pierwsze miejsce w ataku na całość naszych granic.

Rządy i kierunki reakcyjne godziły zawsze w byt Polski. Wolność, niepodległość i siła Polski zawsze były związane ze zwycięstwem demokracji w Europie. Kto szedł z reakcją ten szedł przeciw Polsce. Kto obecnie w Polsce nie chce iść z obozem demokracji przeciwko wstecznictwu, ten siłą faktu staje po stronie reakcji.

Znamy względy jakimi cieszy się w niektórych kołach zagranicznych stronnictwo p. Mikołajczyka. Czyż na przykład nie jest godną uwagi troskliwość pewnych czynników angielskich, które na własny koszt drukują dziesiątki tysięcy londyńskiego pisma PSL „Jutro Polski" i to w tym czasie, gdy inne polskie wydawnictwa, zbliżone do Ambasady Rzeczypospolitej, nie mogły od władz angielskich uzyskać dla siebie nawet oficjalnego przydziału papieru (jesień 1945 r.,)

W chwili powstania różnic między stanowiskiem polskim i angielskim w donosłej sprawie powrotu żołnierzy do kraju, zagraniczny organ PSL „Jutro Polski" wystąpił z artykułem wstępnym, usiłującym... wybielić stronę angielską i przerzucić odpowiedzialność za trudności na rząd polski. Bezceremonialność panów z PSL doszła do tego, że pozwolono sobie na wydrukowanie anonimowej wypowiedzi oficera **wywiadu angielskiego** w sprawach emigracji polskiej z pochwałą dla jednego z „watażków" emigracyjnych. Czy panowie ci chcieli pokazać swoim czytelnikom jaką wagę przywiązują do inspiracji oficerów **obcego wywiadu?** Jednocześnie w ciągu długich tygodni przedstawicielowi **Wojska Polskiego** w Londynie nie udało się nakłonić peeselowskich redaktorów do zamieszczenia polskiego naświetlenia skandalicznego „plebiscytu", zarządzonego przez władze angielskie w oddziałach polskich zagranicą.

W faktach tych wystąpiły na powierzchnię te momenty polityczne które kiedy indziej są ukryte znacznie lepiej i staranniej Ale i bardziej ostrożnym redaktorem „Gazety Ludowej" nieraz wyrwało się, że ostatecznie liczą w kraju na **opiekunów zagranicznych.** P. Dąbrowa pozwolił sobie na otwarte apostołowanie gospodarczego, a zatem i politycznego „uzależnienia się od obcych".

Nasze długotrwałe doświadczenia winny ułatwić nam zrozumienie wielu rzeczy zawczasu i „**przed szkodą**".

Komenda główna W. i N. przed sądem

WARSZAWA (PAP). — Dnia 13 b. m. Wojskowy Sąd Rejonowy powrócił do przesłuchania oskarżonych w procesie komendy głównej WiN. **Zeznawał osk. Leski szef sztabu obszaru.** Przyznał się on do należenia i pracy w organizacji oraz do niezgłoszenia się do służby wojskowej. Na pytanie przewodniczącego Leski przyznaje, **że praca konspiracyjna w czasie okupacji nie uprawniała do popełniania później przestępstw.** Leski przedstawia swą pracę, jako pracę „przekaźnika", który miał do czynienia tylko z papierkami, ale nic go nie łączyło z wywiadem. Kontakt z emisariuszem generała Kopańskiego „Michałem", Leski nazywa przypadkowym i stwierdza, że chciano mu przekazać materiały, przygotowane pod kątem widzenia ingerencji obcej u nas. Leski omawia sprawy dróg przerzutowych oraz swej inicjatywy, zmierzającej do zachęcenia emigracji do powrotu. Przy aresztowaniu Leski ujawnił cały sztab i dobrowolnie wydał materiały, z których teraz jest oskarżony. Był to akurat okres, kiedy już odżegnywano się od Londynu. „Uważaliśmy, że konspirację należy kończyć jak najszybciej" — mówi Leski. Dalej Leski wyjaśnia szczegóły organizacyjne łączności przez kurierów zagranicznych. Niejaki „Grzyms" (Parowski vel Starzyński), który przed wojną był oficerem policji, przywiózł Leskiemu kartkę z adresem placówki obcego wywiadu w Berlinie. Opowiadał, że gdy prosił tam o umożliwienie przerzutu, poddano go kilkugodzinnemu badaniu, prowadzonemu przez obcych oficerów. Podczas swej pracy legalnej Parowski był prezesem Związku Zawodowego Pocztowców i dążył do podporządkowania go PSL. Leskiemu wiadomo, że Parowski miał mieć spotkanie z Mikołajczykiem, któremu chciał ofiarować współpracę.

Z kolei wywiązuje się dyskusja między prokuratorem, pułkownikiem Holderem i Leskim na temat istoty szpiegostwa, którym zdaniem prokuratora jest zbieranie informacji niezależnie od tego dla kogo są przeznaczone. Odczytany zostaje m. in. końcowy fragment dłuższego elaboratu napisanego przez Leskiego w więzieniu.

Obcy wywiad walczy z Polską

„W ten sposób — pisał oskarżony — w ciągu 6 lat wywiad obcy (następuje określenie jaki) korzystał z pracy i ofiar społeczeństwa polskiego, dając wzamian wartości niewspółmierne wynagrodzenie i odznaczenia indywidualne, zamiast korzyści ogólnopaństwowych dla Polski — to już w dużej mierze z winy „Londynu" w czasie okupacji oraz przyczynił niewątpliwie szkody temu społeczeństwu polskiemu, jako całości po wypędzeniu niemców. **Korzyści i cele swoje** — ekspansji gospodarczej (następuje określenie jakiej) **i umacnianie wpływów politycznych realizowano rękoma i kosztem społeczeństwa polskiego i bardzo często wbrew jego najżywotniejszym interesom. Pod przygotowanym dla Polaków specjalnym płaszczykiem odbywała się walka wywiadu** (następuje określenie państwa) **z nową polską rzeczywistością i jej nastawieniem politycznym i społecznym".**

Na pytanie prokuratora Leski określa, że komendzie głównej WiN przekazywano wszystkie informacje, wymagane w instrukcji akcji „Z": o nastrojach, rodzaju elementów wojskowych, składzie oficerskim i dyslokacji, składzie jednostek, nazwiskach, numerach poczt polowych.

Na pytanie przewodniczącego Leski podaje, że przekazywano także wiadomości o pozycjach artylerii zenitowej, o dyslokacji poszczególnych dywizji itd.

Leski przytacza dalej, że w organizacji brało udział 5 duchownych. Na zebraniu z nimi w Poznaniu na plebanii, była mowa o powierzeniu jednemu z tych księży funkcji szefa okręgu WiN. Leski zeznaje następnie o łączności radiowej z Londynem i nadawaniu depesz szyfrowanych.

Na innym zebraniu w Poznaniu, „Michał" mówił o konieczności wyjaśnienia sprawy odbioru stukilkudziesięciu tysięcy dolarów wysłanych z Londynu, które jednak nie doszły rzekomo do kraju. Leski zeznaje, że „Michał" opowiadał „takie śmiesznostki stamtąd", jak np. o tym, że prezydent Raczkiewicz zażądał od kół wojskowych pożyczki 200,000 dolarów".

Leski wspomina o wydawaniu pisemka na powielaczu.

A. K. wierzyła w wojnę Rosji z Anglią

Z kolei zeznaje osk. Jan Szczurek. Do winy zasadniczo nie poczuwa się. Oficer zawodowy, po kampanii 1939 roku uciekł z niewoli niemieckiej. W AK zajmował stanowisko w szefostwie sztabu komendy głównej. Po powstaniu warszawskim uciekł ponownie z niewoli niemieckiej i odszukał generała Okólickiego. Okólicki polecił Szczurkowi likwidować AK, przy zachowaniu ścisłych sztabów, które były placówkami rządu londyńskiego. Oskarżony wierzył, że rząd londyński szybko przyjedzie do kraju i wtedy będzie miał przynajmniej gotowy aparat wojskowy. Powierzony oskarżonemu obszar zachodni obejmował województwa: poznańskie i pomorskie, przy czym Okólicki wydał polecenie rozszerzenia jego wpływów na Ziemie Odzyskane.

Na terenie Pomorza AK rozwiązywało się faktycznie, ale AK-cy stawiali opór, m. in. na skutek psychozy wojennej. Wierzyli bowiem naiwnie, że w najbliższej przyszłości, kiedy wojska sowieckie nie dojdą jeszcze do Niemiec, nastąpi wojna między Anglią a Rosją. Podległy Szczurkowi dowódca okręgu poznańskiego nie miał zamiaru rozwiązać AK w duchu otrzymanych rozkazów. Dowódca ten, płk. Wojmir utworzył w lipcu, czy sierpniu 1945 r. na terenie poznańskiego organizację „Warta" i stanął sam na jej czele. Walka o rozwiązanie Warty trwała jakoby aż do chwili aresztowania Szczurka. W walce tej Szczurek miał poparcie pułkownika Rzepeckiego. Ponieważ Wojmir nie mógł się wyliczyć z 15,000 dolarów, oskarżony zażądał nad nim sądu. Zjazd dowódców wykluczył Wojmira z WiN-u.

Szabrownicy w N. S. Z.

Oskarżony, twierdząc, że działalność jego miała charakter likwidacyjny, zeznaje jednocześnie, że „promieniował" na Ziemie Odzyskane, mianując delegatów okręgowych. Na tereny zachodnie ciągnęli różni uciekinierzy z AK i NSZ, którzy często przekształcali się na szabrowników. Szczurek mówił dalej, że WiN nie był takim tworem, jak to objaśniał Rzepecki. WiN powstał jakoby z konieczności terenowej. Chodziło o to, jak mówi, aby zastąpić władze podległe rządowi londyńskiemu władzami, które po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej nie podlegałyby już Londynowi, a jednak wywodziły by się z tego legalnego rządu. Oskarżony twierdzi, że on pierwszy poruszył konieczność utworzenia WiN-u. Oskarżony uważał, że konieczne jest przekształcenie AK w organizację polityczną, która by odnosząc się krytycznie do obecnego Rządu „skierowana była równocześnie na twórczą pracę". Oskarżony uważa widocznie pomysł utworzenia WiN za szczególnie dobry, ponieważ zastrzega się: „WiN nie był tworem pułkownika Rzepeckiego, był tworem nas wszystkich". Koncepcja oskarżonego jest dość dziwna.

Uważa on, że członkowie AK, którzy znaleźli się w WiN-ie, „poszli do pracy legalnej", przy czym mieli świadomość, że „walcząc z obecnym ustrojem, nie prowadzą żadnej działalności wrogiej ani szkodliwej. Osk. mówi następnie, że WiN był tworem przejściowym, miał trwać do wyborów, po wyborach miał się rozwiązać ze względu na to, że mieliśmy poprzeć w wyborach te stronnictwa, które były opozycyjnie wobec Rządu ustosunkowane".

Odnośnie radiostacji działających na terenie obszaru zachodniego, twierdzi oskarżony, że nakaz ich zmontowania wyszedł od Okólickiego, a korzystał z nich wyłącznie Rzepecki. On nadał tylko jedną depeszę, mianowicie o tym, że płk Rzepecki został uwięziony.

Po aresztowaniu Rzepeckiego, na zjeździe dowódców obszaru WiN-u ustalono, że Szczurek z racji starszeństwa będzie sprawował funkcje przewodniczącego WiN-u do następnego zebrania, które miało się odbyć 8 stycznia. Równocześnie została zawieszona działalność WiN-u na 2 miesiące. Szczurek oświadcza, że zaczął się zastanawiać, czy w ogóle dalsza działalność WiN-u jest celowa, tym bardziej, że zaczęły się tworzyć odpryski formy WiN-u.

Odnośnie propagandy wyjaśnia Szczurek, że zaczęła ona działać z momentem utworzenia delegatury płk. Rzepeckiego. Zdaniem oskarżonego poziom propagandy był szalenie niski na innych obszarach. Polegała ona tam na wymyślaniu poszczególnym członkom Rządu itd.

Przerzuty zagranicę

Przewodniczący zadaje pytanie, czy Okólicki w rozmowie z oskarżonym mówił, że rozkaz rozwiązania AK jest ważny i broń należy zameldować? Oskarżony odpowiada, że jego zdaniem rozkaz rozwiązania AK, „Niedźwiadek" przekazywał zupełnie szczerze, ale jego zdaniem rozkaz ten był zbyt pochopnie wydany. Po wywodzie, z którego wynika jasno, że poszczególni dowódcy nie brali serio rozkazu rozwiązania AK, oskarżony wyjaśnił jeszcze, że „Niedźwiadek" wydał rozkaz zameldowania broni.

Przewodniczący zapytuje oskarżonego co mu wiadomo o możliwościach przerzutu członków organizacji zagranicę przez Berlin. Szczurkowi polecono szukać także drogi jako, komendantowi terenu, położonego najbliżej okupacji angielskiej. Droga miała być ułatwiona w ten sposób, że człowiek, który miał być przerzucony do Anglii, miał się zgłosić do pewnego oficera zagranicznego w Berlinie. Szczurek wskazuje na pewną okoliczność, o której zapewne Rzepecki zapomniał. Otóż po zorganizowaniu WiN postanowiono, że albo Rzepecki albo Szczurek wyjadą zagranicę, aby przedstawić swe zapatrywania na sprawę powrotu żołnierzy polskich do kraju.

Szczurek powołuje się na swą przyjaźń z płk. Tatarem i na jego radykalne lewicowe przekonania polityczne.

Na pytania prokuratora Szczurek stara się wykazać, że do narodowej organizacji wojskowej przybył przypadkowo w czasie okupacji. Płk. Tatar polecił jakoby Szczurkowi rozmówić się z Sochą, który wkrótce potem został prezesem Stronnictwa Narodowego. Szczurek powołuje się też na rzekomą opinię płk. Tatara, że trzeba, by wojskowi wszędzie wchodzili, bo inaczej oddziały przekształcą się w bojówki partyjne.

Bojówka S S

Organizacja została stworzona w formie bojówki wojskowej pod nazwą SS (co miało oznaczać „służbę specjalną"). Były to bojówki partyjne, które Stronnictwo Narodowe postanowiło przekształcić w organizację wojskową podległą bezpośredio naczelnemu wodzowi.

Szczurek zeznaje, że w czasie jego aresztowania w kasie organizacji znajdowało się ponad 100,000 dolarów. Ostatnie sprawozdanie kasowe z sierpnia zawierało ponad 200,000.

W związku z ogłoszeniem przez Szczurka WiN jako organizacji, której celem było m in. poparcie w wyborach pewnych stronnictw — prokurator zapytuje, jakie to stronnictwa WiN miał poprzeć? Szczurek odpowiada, że w grę wchodziły: PSL, Stronnictwo Pracy i socjaliści, odłam WRN. Wszystko to miało zależeć od skrystalizowania się rzeczywistości politycznej w okresie przedwyborczym.

Szczurek nie potrafi odpowiedzieć wyraźnie na pytanie prokuratora jak można pogodzić 2 okoliczności: rzekome dążenie Szczurka do likwidacji organizacji — z tworzeniem nowych jej ośrodków, np. na Ziemiach Odzyskanych. Szczurek tak uzasadnia: Jeżeli dążyliśmy do wyborów w ten sposób, aby stronnictwa opozycyjne w stosunku do Rządu zwyciężyły, to mieliśmy zamiar zorganizować pewne placówki WiN na tych terenach także w tym celu, aby naszą propagandę popierały. Na twierdzenie prokuratora, że celem tworzenia tych organizacji były określone zadania w okresie przedwyborczym, Szczurek daje odpowiedź wykrętną. Według oskarżonego WiN nie miał zamiaru czynnie występować w przyszłym życiu politycznym, lecz miał tylko poprzeć stronnictwa już istniejące w formie propagandy przedwyborczej na ich listy.

Prokurator stwierdza, że przecież każda partia idąca do wyborów musi być legalna, a więc ma możność kolportażu i propagowania swoich haseł.

Tu Szczurek plącze się w zeznaniach. Twierdzi on, że celem WiN-u było skłonić ludzi do twórczej pracy dla Państwa, nie umie jednak wyjaśnić, dlaczego się to musiało odbywać drogą nielegalną.

Prokurator zadaje dalej pytanie czy WiN miał popierać akcję wyborczą stronnictw opozycyjnych tylko propagandą, czy też tym, co członkowie organizacji WiN robią obecnie systematycznie, mordując członków komisji wyborczych, należących do partii demokratycznych. Zalążki tego są już w tej sprawie, gdzie jeden z komendantów WiN-u pisze, że wybory „trzeba nie tylko przeprowadzić, ale także je obronić". Czy to miała być ta obrona, wyborów — zapytuje prokurator.

Osk.: „Żadna taka myśl przy formowaniu WiN-u nie powstała. Jeżeli WiN uległ wypaczeniu, to ja nie mogłem tu brać winy na swoje barki".

Na tym przesłuchanie osk. Szczurka zakończono i przerwano rozprawę do dnia jutrzejszego.

Oświadczenie premiera egipskiego

w sprawie Sudanu

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Kairu, że premier egipski Notraszy Pasza wygłosił w parlamencie przemówienie, w którym podkreślił, że wszelka polityka dążąca do oddzielenia Sudanu od Egiptu jest niewątpliwie polityką wrogą wobec Egiptu. Premier dodał, że naród sudański pragnie połączenia z narodem egipskim i nigdy nie zgodzi się na inny ustrój. Oświadczenie to wywołało wielki entuzjazm wśród członków parlamentu, którzy przez dłuższy czas oklaskiwali przemówienie premiera.

Okrutne obrzędy pogańskie w Sudanie

CHARTUM (SAP). — Gubernator prowincji Kordofan udał się do m. Orumba, celem zbadania na miejscu sprawy pogrzebanych żywcem kalek.

Oskarżeni przytaczają na swoją obronę, że ofiary były „opętane przez złe duchy" i że jedynym sposobem uwolnienia ich od tych duchów było pogrzebanie nieszczęśliwych żywcem.

Dotychczas stwierdzono że pogrzebany został w ten sposób czteroletni chłopczyk kaleka, chore-kaleka niemowlę, pięcioletnia kaleka dziewczynka, 35-letnia kobieta kaleka i głucha. Ta ostatnia została pogrzebana 4 lata temu, dziewczynka rok temu, a obaj chłopcy w ciągu ostatnich trzech miesięcy.

Podobne wypadki wykryto w tym samym okręgu w roku 1930 i potem znowu w 1944. Noszą one wszelkie cechy przesądów pogańskich i tradycyjnych obrzędów.

—o—

Czy Lehar był hitlerowcem

BAZYLEA (ZAP). — Znany kompozytor Franz Lehar, który opuścił Austrię i żyje obecnie w Szwajcarii, stał się przedmiotem publicznej dyskusji. Szwajcarska opinia publiczna podzieliła się w tej sprawie na dwa przeciwstawiające się sobie obozy, Jeden broni Lehara, jako nieszkodliwego artystę i antyhitlerowca, drugi zaś twierdzi, że Lehar miał bardzo bliskie stosunki z hitlerowcami. Znany dziennik szwajcarski „Bassler National-Zeitung" wydrukował w tych dniach urywki korespondencji wymienianej między SS-Oberführerem Hansem Hinkelem a Leharem. Korespondencja wykazuje, że Lehar cieszył się wielkimi względami u hitlerowców, każdy swój list Lehar kończył „niemieckim pozdrowieniem „Heil Hitler". W zakończeniu wspomniany dziennik pisze, iż Lehar uciekł z Austrii, gdzie ziemia paliła mu się pod stopami, do Szwajcarii, gdzie czuje się bezpieczny i gdzie już także intryguje.

Wiadomości gospodarcze

Konie i bydło z UNRRA dla Polski

Do końca listopada ubr. według danych z Min. Rolnictwa przybyło do Polski transportami UNRRA ogółem 118.020 koni. Transporty te obejmowały konie kanadyjskie i duńskie, na ogół bardzo dobrze aklimatyzujące się w naszych warunkach, oraz konie amerykańskie, które rolnicy oceniają na ogół jako mniej wartościowe.

Znaczna część tych koni wskutek długotrwałej podróży przybyła do Polski w tak złym stanie, że wymagała specjalnego leczenia klinicznego. Według dotychczasowych raportów około 2000 tych koni padło, a cyfra ta zapewne okaże się nieco większa. Przyjąć tedy można, że z transportów unrrowskich koni pracujących w rolnictwie jest obecnie około 115 000. Niezależnie od transportów unrrowskich Min. Rolnictwa zakupiło w Szwecji większą partię koni, z których do końca listopada przybyło do Polski 4 995.

Ogólny tedy wzrost pogłowia końskiego w Polsce dzięki dostawom zagranicznym wynosi około 120 000.

Dostawy bydła UNRRA wyniosły do końca listopada ponad 16 000 sztuk. Poza tym Min. Rolnictwa zakupiło w Szwecji 3.718 sztuk bydła. Ogółem tedy wzrost pogłowia bydła w Polsce w ramach dostaw zagranicznych wyraża się dotychczas cyfrą około 30.000 sztuk.

Bilans importu ryb w roku 1946

W roku 1946 Centrala Obrotu i Przetwórstwa Rybnego, a następnie Centrala Rybna — Oddział Morski w Gdyni przyjęła następujące importy ryb z państw skandynawskich: ze Szwecji 29.034 beczek śledzi solonych, 16.020 skrzynek śledzi świeżych, 2.313 skrzynek szprotów świeżych — z Norwegii 62.456 beczek śledzi solonych — z Danii 27 071 skrzynek różnych ryb świeżych.

Pomyślne zbiory zbóż w Argentynie

(PAG) Na podstawie ostatnich danych, dotyczących przyszłych zbiorów żyta, owsa i jęczmienia można stwierdzić, że oczekiwane zbiory przewyższają zarówno zbiory roku 1946, jak i jeszcze silniej zbiory z ostatnich lat pięciu.

I tak oczekuje się zbiorów pół miliona ton żyta wobec 290 tys. ton w roku 1946 i 250 tys. ton jako średniej w ostatnich pięciu latach, 1 milj. 310 tys. ton jęczmienia, wobec 830 tys. ton wzgl. 490 tys., oraz 900 tys. ton owsa wobec 790 tys. ton w roku 1946 i 760 tys. ton jako przeciętnej ostatnich lat pięciu.

Dalszy ciąg procesu „Małego"

Wichłacz Kazimierz opisuje napad, jakiego dokonał w jego obecności oskarżony Kędziora na funkc. MO. w dniu 30 października 1946 r. Kędziora wystrzelił do milicjanta, zranił go w pierś, nogi i zabrał mu broń, płaszcz, mundur i czapkę. Świadek przewiózł rannego do szpitala. Oskarżony Kędziora wypiera się tego czynu, świadek nie może przypomnieć sobie dokładnie rysów twarzy napastnika.

Następnym świadkiem jest posterunkowy Kubat Jan z post. MO w Lisowie, który został w dniu 26 maja 1946 r. podczas pełnienia służby otoczony przez bandę. Zajście miało miejsce we wsi Łęgi, bandyci bili go, zabrali mu karabin, płaszcz, mundur i czapkę. Rękojeścią pistoletu wybito mu wszystkie zęby, a później naigrywano się z niego. Bandyci przynieśli ciasta i kazali mu jeść, a gdy nie mógł tego uczynić, bo dziąsła po wybiciu zębów silnie krwawiły i odczuwał okropny ból, bito go ponownie, nadto ściągnęli mu z ręki zegarek i obrączkę ślubną.

Zeznania składa Jerzy Ziemski — leśnik, który opisuje napad dokonany na Nadleśnictwo, Destylarnię i Tartak Państwowy w Zagórzu. Bandyci zrabowali wówczas ponad 200,000 zł. Świadek rozpoznaje osk. Łebka i osk. Hyrę, którzy brali udział w napadzie i za wskazanie miejsca, gdzie przechowywane są pieniądze, chcieli wypłacić mu 10.000 zł. Świadek nie uczynił tego jednak i powiedział, że pieniądzy niema w kasie. Bandyci zagrozili mu pozbawieniem życia i musiał ich zaprowadzić do nadleśniczego, który także nie wydał im pieniędzy. Bandyci sami rozbili kasę pancerną i zabrali pieniądze. Podobnie zeznaje leśniczy ob. Kmiołek, rozpoznając Łebka i Hyrę, jako jednych z uczestników napadu.

Przed sądem staje świadek Marchwiński Antoni, rolnik ze wsi Wilkowiecko, którego bandyci obrabowali, pobili jego żonę i syna. Świadek rozpoznaje Deptę i Kędziorę. Bandyci zdemolowali w mieszkaniu całe umeblowanie, nie oszczędzając niczego. Syn świadka doznał ciężkich obrażeń ciała. Świadek okazuje Sądowi koszulę całą skrwawioną, którą miał na sobie jego syn w czasie napadu.

Prok.: Człowiek, który nie konspiruje nie używa pseudonimu, jeżeli używa to ma do tego powód.

Dynerówna nie może udzielić odpowiedzi i w tym momencie mdleje.

W dalszym ciągu zeznania składają Gruca Józef ps. „Tygrys" oskarżony o przynależność do K. W. P. gdzie pełnił funkcję łącznika. Oskarżony nie przyznaje się do winy. Twierdzi, że ps. „Tygrys" stanowi raczej przezwisko i otrzymał je w okresie okupacji niemieckiej.

Jako następny składa zeznanie osk. Wrona Józef, który nie zgłosił się do służby wojskowej, wstąpił do K. W. P. i wspólnie z innymi członkami bandy dokonał 4 napadów rabunkowych posiadał 3 pistolety oraz karabin. Oskarżony przyznaje się w całej rozciągłości do winy.

Kędziora czy Smyła?

Do Sądu dostarczono na noszach Smyłę Stefana, członka bandy, który jest ciężko ranny w nogi. Smyła zeznaje w charakterze świadka, ma on ustalić, kto był dowódcą bandy, ponieważ Kędziora, przypuszczalny herszt bandy, systematycznie się tego wypierał w czasie przewodu sądowego, twierdząc, że Smyła był inspiratorem napadów i przywódcą.

Smyła stwierdza, że on został już w czasie pierwszej akcji pacyfikacyjnej raniony w prawą rękę i zmuszony leczyć się, nie mógł dowodzić, choć ciaż udział w napadzie brał. Stawiony do oczu świadek Kędziora nadal z uporem twierdzi, że dowódcą był Smyła, czemu ten zaprzecza. Zapytani inni członkowie bandy jednomyślnie stwierdzają, że dowodził nimi Kędziora.

Funkcjonariusze Straży Ochrony Kolei opisują w jaki sposób dokonano napadu z zasadzki na patrol SOK i raniono ciężko kulami „Dum-dum" starsz. strażnika Borowca, który zmarł na skutek odniesionych ran w szpitalu.

Dodatkowo zeznaje milicjant Kantar z Gnaszyna, którego bandyci pochwycili, pobili, zabrali broń, płaszcz i mundur, a następnie chcieli zastrzelić. Kantar, wykorzystując chwilę nie uwagi, zbiegł i dzięki temu uniknął śmierci. Bandytów Łebka i Hylę rozpoznał na sali sądowej w czasie rozprawy. Łebek i Hyra, zapytani, czy świadek mówi prawdę i czy dokonali tego czynu, potwierdzają zeznania Kantara w całej rozciągłości. Ostatnim świadkiem jest ob. Pelagia Pinda, która została napadnięta i ograbiona dwukrotnie przez Kędziorę i Świerczyńskiego. Bandyci zamierzali zastrzelić jej męża, aktywnego członka PPS, zamiaru swego nie wykonali, ponieważ dwukrotnie nie zastali go w domu. Ci sami sprawcy ograbili Spółdzielnię Spożywców w Gnaszynie, której ob. Pinda był kierownikiem.

Oskarżeni Kędziora i Świerczyński nie przyznają się do udziału w tych napadach. Świadek twierdzi kategorycznie, że rozpoznaje Kędziorę, którego widziała w czasie napadów przy silnym świetle elektrycznym, bowiem kazali jej zapalić światło, gdy poszukiwali jej męża w mieszkaniu.

Na tym przewodniczący zarządza przerwę do godziny 9 rano dnia następnego.

Szczegóły poprzednich dni rozpraw

Zeznaje oskarżony Łebek Bronisław z zawodu rolnik ur. 1912 r. Należał do Konspiracyjnego Wojska Polskiego, posiadał broń, brał udział w napadach na pociągi oraz na nadleśnictwo. Do winy się przyznaję, wyjaśniając, że nie wiedział co jest głównym celem działalności bandy.

Z kolei zeznania składa Cieśla Józef ps. „Hart", ur. 5.2.1923 r.; pochodzenia włościańskiego. Do winy się przyznaje i wyjaśnia, że wstąpił do bandy 2 czerwca 1946 r., posiadał broń — karabin i pistolet automatyczny systemu P. P. Sz. Wspólnie z innymi członkami bandy dokonał napadów na pociągi, nadleśnictwo, spółdzielnie i szereg obywateli w powiatach częstochowskim i lublinieckim.

Przed Sądem stanie były funkc. M. O. brat zabitego w walce z Wojskiem Polskim bandyty Nicponia ps. „Sokola" — Nicpoń Bolesław. Akt oskarżenia zarzuca mu, że informował bandę o wszelkich poczynaniach władz, udzielając jej pomocy i przestrzegając o mającej nastąpić akcji pacyfikacyjnej. Oskarżony do winy się nie przyznaje, twierdząc, że chciał nakłonić członków bandy, a przeważnie swego brata do ujawnienia się i w tym celu eździł do obozu bandy. Przygważdża go Prokurator, który przytaczając zeznania osk. Mietlińskiego i innych członków bandy, wykazuje, że po każdej wizycie Nicponia banda była dokładnie poinformowana o zamiarach władz oraz to, że Nicpoń wiedząc o istnieniu bandy nie powiadomił swych władz zwierzchnich, do czego jako funkc. M. O. był obowiązany.

Następnym oskarżonym jest Bryła Bolesław ps. „Bohater", ur. 6.7.1915 r. z pochodzenia rolnik. Udzielał bandzie schronienia w swym domu mieszkalnym, dostarczał żywności, posiadał broń karabin i pistolet, z którą to bronią dokonał 4 napadów rabunkowych, otrzymując za to wynagrodzenie w postaci części zrabowanych przedmiotów. Do winy się nie przyznaję, twierdzi, że do udziału w napadach został zmuszony przez Kędziorę ps. „Barana", który zagroził mu pozbawieniem życia. Zapytany przez Przewodniczącego osk. Kędziora wyjaśnia, że Bryła z własnej woli brał udział w napadach. To samo potwierdzają inni członkowie bandy, a nawet sam przywódca Łebek.

Najciekawszą postacią w dniu dzisiejszym jest oskarżony Krzemiński, sekretarz, gm. Węglowice, który umówił się z osk. Kędziorą, aby na niego dokonał napadu Krzemiński miał przewieźć do Częstochowy 78.000 zł. pochodzące z podatków wpłaconych przez ludność wiejską. Krzemiński umówił miejsce w którym ma być dokonany napad i ugodził się, że zatrzyma dla siebie 10.000 zł., a bandyci wystawią mu pokwitowanie na sumę 78.000 zł. Następnego dnia bandyci faktycznie dokonali na niego napadu, jednak Krzemiński zatrzymał dla siebie 15.000 zł. wręczając bandytom tylko 63.000 zł. Po napadzie Krzemiński zameldował na posterunku M. O. o rzekomo dokonanym na niego napadzie rabunkowym. Bandyci byli nawet tak przebiegli, że postarali się o świadków dla Krzemińskiego, zatrzymując dwie osoby przechodzące przypadkowo i każąc im się przyglądać, zapowiadając, że mają być świadkami dla Krzemińskiego. Oskarżony próbuje tłumaczyć się, że napad miał miejsce naprawdę i on sam nie zatrzymywał dla siebie pieniędzy, a całą sumę zrabowali mu bandyci.

Zapytani przez Prokuratora uczestnicy napadu Kędziora i inni stwierdzają, że Krzemiński wiedział i umówił z nimi napad oraz wręczył im tylko 63.000 zł. a oni wystawili mu pokwitowanie na sumę zł. 78.000.

Zeznania składa Dyner Jadwiga, narzeczona byłego herszta bandy Lisieckiego ps. „Jaguara" — zabitego w walce z Wojskiem Dynerówna wyjaśnia, że Lisiecki był jej bliskim i dlatego czyniła wszystko czego od niej żądał. Twierdzi, że do nielegalnej organizacji nie należała, wobec czego zarzut stawiany jej w akcie oskarżenia jakoby była łączniczką bandy jest niesłuszny. Woziła listy ale nie wiedziała jaka jest ich treść.

Prokurator stawia jej pytanie: Czy pani przechowywała pistolet i rozkazy doręczone jej przez Lisieckiego?

Dynerówna odpowiada twierdząco, wyjaśniając, że przypuszczała, że to są rzeczy legalne, ponieważ Lisiecki w tym czasie był funkc. Powiatowej Komendy M. O.

Prokurator: Czy znany jest oskarżonej pseudonim „Tygrys" i czy do niego woziła oskarżona korespondencję?

Dynerówna: Tak, czy był on członkiem organizacji nie wiedziałam.

Zakończenie akcji przewłaszczenia hipotecznego parcel nadzielonych w trybie dekretu o wykonaniu reformy rolnej

Do dnia 1 stycznia 1947 roku została całkowicie zakończona akcja przewłaszczenia hipotecznego parcel nadzielonych w trybie dekretu o wykonaniu reformy rolnej, w powiecie częstochowskim.

Przewłaszczono ogółem 3.082 gospodarstwa o obszarze 5,578,9 ha w 41 majątkach ziemskich.

Dalsze więc przepisywanie tytułów własności gospodarstw powstałych z parcelacji, może być dokonane jedynie na mocy wniesionego do hipoteki aktu notarialnego, poprzedzonego zezwoleniem właściwego urzędu ziemskiego.

19 stycznia rozprawimy sie z reakcją

Ślubują towarzysze pracy pomordowanych włókniarzy

Staraniem fabrycznego Komitetu Przedwyborczego i Komisji Kult.-Ośw. fabryki „Stradom" odbyła się dnia 9 b. m. o godz. 17-ej uroczysta Akademia żałobna ku czci zamordowanych w Chodakowie, z udziałem przedstawicieli Zw. Zaw. Włókniarzy ob. Migalskiego i Stronnictw Demokratycznych ob. Zagórskiego (SD).

Akademię zagaił kier. świetlicy ob. Kościelniak, zapraszając do prezydium ob. ob. Larysa, Ściubileckiego, Macha i Gasińskiego.

Pierwszym mówcą był ob. Migalski, przedstawiciel Zw. Zaw. Włókniarzy. Mówca nakreślił zebranym historię walk Narodu Polskiego o wolność polityczną i i społeczną od czasu zaborów do chwili obecnej. Wezwał klasę pracującą, aby odrzuciła podszepty propagandy reakcyjnej, która prowadzi Naród Polski do bratobójczych walk, chcąc oddać go w niewolę kapitałowi. Nadchodzące wybory to najlepszy czas do zamanifestowania jedności narodowej i solidarności społeczeństwa, odrzucającego wrogą propagandę i łączącego się z Rządem Jedności Narodowej w dziedzinie jego polityki zagranicznej i wewnętrznej. Znakiem widomym tej jedności będzie opowiedzenie się wszystkich za Blokiem Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

Na zakończenie swego przemówienia wezwał ob. Migalski zebranych do uczczenia pamięci zamordowanych w Chodakowie przez zachowanie 1-minutowej ciszy.

Z kolei zabrał głos ob. Zagórski ze Stron. Demokratycznego. Mówca powiedział, że wybory — to walka, a chcąc zwyciężyć w walce trzeba się do niej należycie przygotować. Chcąc wygrać wybory — musimy pójść do nich przygotowani i świadomi. Społeczeństwo polskie musi odrzucić zdecydowanie propagandę reakcji londyńskiej. W dalszym ciągu nakreślił mówca plany Rządu Jedności Narodowej na przyszłość. Rząd nie daje obietnic, których nie spełni, polityka Rządu od czasu jego powstania jest oparta na realnych podstawach. Przykładem jest reforma rolna i unarodowienie przemysłu i daje pozytywne wyniki. Dążymy do utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich z ZSRR, który gwarantuje nam suwerenność i niezależność Państwa Polskiego oraz całość naszych granic. Na zakończenie mówca zaapelował do zebranych, aby dnia 19 stycznia 1947 r. udzielili Rządowi pełnomocnictwa na dalszą owocną pracę.

Następnie orkiestra fabryczna odegrała marsz żałobny Chopina.

Na zakończenie zebrani uchwalili i podpisali rezolucję, potępiającą zbrodnię reakcji.

Obecnych na akademii — 200 osób.

Rezolucja

Pracownicy Państwowych Zakładów Przem. Lniarskiego Nr 3 „Stradom", zebrani w świetlicy w dniu 9. I. 1947 r. na Akademii żałobnej ku czci włókniarzy pomordowanych przez bandy reakcyjne, potępiają zbrodnicze akty samowoli faszystowskiej i przyrzekają pomagać w wytępieniu reakcji, która zakłóca porządek i przeszkadza w odbudowie Państwa naszego. Jednocześnie zobowiązują się w dniu 19 stycznia 1947 r. oddać głos na listę Nr 3 Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych, aby swym manifestacyjnym jednomyślnym posunięciem wykazać, że nie ma u nas miejsca na sianie zamętu i walki bratobójczej.

Podpisy: Larys Antoni, Ściubilecki Józef, dyr. Nesseld Jan, dyr. Krejczy, Bednarek Jan, Dudek W. Kościelny Roman, Kaczmarczyk W., Kowalski M., Kasperek Jan, Biakowska, Jagusiak, Podsiadło St., Łuszczyna, Adamski, Gasiński St., Pietrzykowski Antoni. — Dalsze podpisy następują.

3 3 3 3

Obywatele m. Częstochowy głosują na listę Nr. 3

Rezolucja

Zebrani na zgromadzeniu w dniu 8 stycznia wyborcy obwodu 28 jednogłośnie stwierdzamy, że w dniu 19 stycznia 1947 roku będziemy głosować na listę Bloku Demokratycznego i Związków Zawodowych Nr 3, gdyż jedynie Blok Demokratyczny gwarantuje utrzymanie zdobyczy klasy pracującej, wszelkich reform dotychczas wprowadzonych, zabezpieczenie inicjatywy prywatnej, utrzymanie i zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, doprowadzenie Polski, której gospodarzem jest lud pracy robotnik, chłop, inteligent pracujący, kupiec, rzemieślnik i drobny przemysłowiec, do dobrobytu.

Niech żyje
Blok Demokratyczny!
Niech żyje
Najjaśniejsza Rzeczpospolita
Polska!

Jan Cegliński, A. Cieglińska, Henoch Ronkowicz, W. Niemczykowska, Car K., Małkowska, Jankowski, Z. Krzywdy, Bytomska, Witkoszewski, Dawidowicz, Misztal, M. Chrzan, Pomander, Rzepkowa J., B. Malewski, Żmuda Paulina, A. Tomala, H. Majewski, Józefowski, Wanda Owczarek, St. Suski, C. Janusz, A. Janicka, Moskalik, Franciszek Owczarek, J. Żmuda, Noga i 20 podpisów nieczytelnych.

*

Rezolucję podobnej treści powzięli wyborcy obwodów 32 i 33 na zebra- 10 b. m. w lokalu Komitetu Obywatelskiego przy ulicy Piastowskiej 41, ob. ob.: Pietrzykowski, Oszara, Bednarek M., Pierzchała, Kuźnicki, Waleria Kuźnicka, Pietrzykowska Władysława, Kluźnicki, Krzępa, Nabiałek, Kuśmierz, Czekalski, Polanowska, Psykała Łucja, J. Wróbel, Bednarek Maria, Bednarek Jan, Dombski, Szewczyk, Rachmańczyk, Pawelec Cecylia, Kolacz Władysława, Ignasiak, Bednarek Antoni, Binkowska Halina, Żurawska Janina, GrucRozalia, Bednarek Alfreda, Kubel, Kluwiak Irena i 9 podpisów nieczytelnych.

Wyborcy tegoż obwodu zebrani na zgromadzeniu w dniu 12 b. m. postanowili wszyscy razem udać się dnia 19 b. m. do urny wyborczej i głosować otwarcie na listę Nr 3.

Deklarację tę podpisali ob. ob.: St. Morawski, jako przewodnik grupy oraz Dąbrowski Jan, Szettel M., Opara, Bednarek Stanisław, Bednarek Jan, Podrzygowski Joachim, Maria Podrzygowska, Goloniewski, Młynarczyk, Kubik, Kozakiewicz, Opara M., Szymanek K., Szymanek H., Kuźma Stanisław, Kuźma Waleria, Kocik M., Pełka E., Bokus Antonina, Wawrzyńczak Jadwiga, Iwańczak, Marciniak, Kluźniak Józef, Tajchman, Jawicki, Pligiel, Kodno Lucjan, Sapała Mirosław, Sapała Marian, Sapała Agnieszka, Pomykała Stanisław i 10 podpisów nieczytelnych.

*

Za głosowaniem powszechnym na Blok Demokratyczny opowiedzieli się wyborcy obwodu 32 i 33 na zebraniach w dniach 9, 11 i 12 b. m. ob. ob.: Stach Jan, Markowski M., Szulc Jadwiga, Worczyna, Stępień, Łykowska Bronisława, F. Markowski, Tomzik M., M. Zielińska, M. Jamrozik, Góra, Kwoka, Pilichowska, Sobieraj, Dziak, Reig Tadeusz, Grzybek Stanisław, Zając, Długosiewicz, Trzepaczyńscy Helena i Zygmunt, Mietulewicz Z., Politańska, Podgórscy, Kik, Sobieraj, Barnko, Budzynowski, Suk Maria, Bawarczyk, Michalik, Tobera, K. Zych, Ciastek, Szlubidło, Sobieraj, L. Jastrzębski, Fonferko, Markowski, Wilk, Pydzik Franciszka, Czeplińska Stanisława, Sobieraj, Cubała, Stach, Ociepa Marcin, Ozimiński Piotr, Parzyniewska J., Włodarski, Barcut, Bernat, Stanisławski, Dylik Pietras, Masteńska, J. Kiedrzyński, Tomczyk, Szczygieł, Knapik Maria, Ciszewski Jan, Pruszyński Walenty, Kotas Karol, Pyrza, Pietras, Stanisławski, Jędryszak Władysław, Pruszyńska Maria, Antoni Makowski, Wacław Jabłoński, Oziębło Roman, R. Susel, Drożdż B., Jan Żegadło, K. Markowski, Całusiński Wincenty, Krawczyk Jan, Bobrzyńska Zofia, Bigosińska Irena, Piasek Fr., C. Brendzel, Władysław i Agnieszka Szmulko, Susek Marcin, Susek, Wilczek Leon i Anna, M. Czyż, Oziębło Roman, Świtaszewski, Kawałek, Gładysz, Całek, Grylewska, Wajda, Stefan Pożowski, Gęsiński M. i 23 podpisy nieczytelne.

Żołnierze Milicji i ORMO spełnią swój obowiązek

My milicjanci ze wszystkich Komisariatów M. O. w Częstochowie zebrani wraz z rodzinami w dniu 5.I. b. r. w liczbie 300 osób oświadczamy, iż rozumiejąc doniosłość i ogrom pracy włożonej w ugruntowanie naszej Niepodległości i odbudowy naszej Ojczyzny, jak również wysiłek Rządu Jedności Narodowej nad podniesieniem stopy życiowej szerokich mas pracujących oraz nad wzmocnieniem sojuszu robotniczo - chłopskiego, wyłkniętym w Manifeście Lipcowym PKWN, solidaryzując się z naszą bracią robotniczo-chłopską, głosujemy w wyborach powszechnych do parlamentu w dniu 19. I. 1947 r. na Blok Stronnictw Demokratycznych, aby swymi głosami wzmocnić gwarancję rozwoju demokracji ludowej w Polsce, a przez to samo dać należytą odprawę sługusom burżuazji i międzynarodowej reakcji, która przez PSL chce obałamucić masy robotniczo-chłopskie i przy pomocy band terrorystycznych osiągnąć władzę w Polsce, aby eksploatować siły całego Narodu Polskiego dla własnych interesów, a niepodległość naszą uzależnić od interesów faszyzmu.

Wobec tego ślubujemy,

1. W tej decydującej walce dać z siebie wszystko, celem zabezpieczenia spokoju!

2. Przyrzekamy postępować tak, by nigdy nie przynieść wstydu władzy demokratycznej, której jesteśmy przedstawicielami.

3. Przyrzekamy wszyscy wraz z rodzinami głosować za Blokiem Stronnictw Demokratycznych, jak przystało na żołnierzy Demokracji!

Wierzymy, iż cały Naród Polski da zdecydowaną odprawę wszystkim tym, którzy chcą przywrócić rządy przedwrześniowe i wygrana Bloku Demokratycznego w wyborach będzie całkowitą klęską dla całej reakcji.

Niech żyje Blok Stronnictw Demokratycznych!

Niech żyje Polska Ludowa, Niepodległa i Demokratyczna!

*

Taką samą rezolucję uchwalili **Ormowcy**, zebrani w dniu 6. b. m. w świetlicy fabryki „Warta" w liczbie 230 osób.

Powiat włoszczowski głosuje na listę Bloku

Ja, Nowak Tomasz zam. w Chrząstowie, gm. Chrząstów, urodzony w Chrząstowie 19 lipca 1904 r., nie należący do żadnej organizacji politycznej, oświadczam, że głos w nadchodzących wyborach do Sejmu Ustawodawczego oddam na rzecz Bloku Demokratycznego. Uczynię to dlatego, że jestem przekonany, że Blok Stronnictw Demokratycznych jest jedynym reprezentantem chłopa, robotnika i inteligencji pracującej, że Blok Stronnictw Demokratycznych stoi na straży pokoju i dobrobytu mas pracujących.

(—) Nowak Tomasz

Podobne oświadczenia złożyli ob. ob.: Dyl Stefan ur. 1915 r., Nowak Józef ur. 1900 r., Woźniak Bolesław ur. 1909 r., Stawiasz Tadeusz ur. 1918 r., Nulko Jan ur. 1900 r., Pudło Stanisław ur. 1905 r., Filipowski Augustyn ur. 1918 r., Pałka Bolesław ur. 1910 r., Woźniak Kazimierz ur. 1913 r., Nowak Edward ur. 1909 r., Pudło Józef ur. 1895 r., Cisowski Władysław ur. 1910 r., Nowak Józef ur. 1910 r., Pijczyk Roman ur. 1916 r., Jędryka Stanisław ur. 1906 r., Kaczyński Kazimierz ur. 1905 r., Kabała Janina ur. 1901 r., Stolarski Władysław ur. 1888 r., Mruk Karolina ur. 1902 r., Kubik Antoni ur. 1921 r., Machera Stanisław ur. 1874 r., Stypka Paweł ur. 1877 r., Musiał Stanisław ur. 1923, Masłowski Stanisław ur. 1917 r., Pudło Władysław ur. 1911 r., Kula Piotr ur. 1911 r., Woźnicki ur. 1900 r., Rosiński Kazimierz ur. 1893 r., Wasan Jan ur. 1881 r., Stefan Gmus ur. 1915 r., Kowalczyk Piotr ur. 1909 r., wszyscy bezpartyjni, zamieszkali we wsi Chrząstów, gm. Chrząstów.

*

Takie same oświadczenia złożyli mieszkańcy gminy Szczekociny ob. ob.: Miszkiewicz Marian ur. 1920 r., Jenczmyk Stefan ur. 1890 r., Pospiech Józef ur. 1899 r., Stek Piotr ur. 1912 r., Pasek Jan ur. 1890 r., Kozłowska Marianna ur. 1887 r., Pałka Marian ur. 1924 r., Suwak Jan ur. 1871 r., Bryła Franciszek ur. 1900 r., Zawada Piotr ur. 1914 r., Sobieś Władysław ur. 1910 r., Pietraszewski Stanisław ur. 1899 r., Szymada Józef ur. 1912 r., Szewczyk Bronisław ur. 1903 r., Pałka Stanisław ur. 1906 r., Pawlyka Władysław ur. 1904 r., Krzepczakowa Weronika ur. 1907 r., Sikora Kazimierz ur. 1913 r., Grejdek Jan ur. 1900 r., Olmińska Eleonora ur. 1906 r., Gąsior Jan ur. 1897 r., Pałka Andrzej ur. 1889 r., Szlyk Franciszek ur. 1921 r., Lubacz Jan ur. 1899 r., Stradomski Władysław ur. 1899 r., Adamus Franciszek ur. 1896 r., wszyscy bezpartyjni zamieszkali we wsiach: Rokitno, Bonowice.

*

Za Rządem Jedności Narodowej opowiedzieli się mieszkańcy gminy Włoszczowa ob. ob.: Caba Jan ur. 1899 r., Gawron Jan ur. 1903 r., Kościołek Kazimierz ur. 1912 r., Nalepa Stanisław ur. 1884 r., Michałek Stefan ur. 1917 r., Michałek Jan ur. 1911 r., Lenard Stanisław ur. 1907 r., Łowicki Jan ur. 1914 r., Duda Wincenty ur. 1919 r., Tarnik Jan ur. 1914 r., Wójcik Jan, wszyscy bezpartyjni zamieszkali we wsiach: Ludynia, Przygradów, Rząbiec, Konieczno, Lachów.

Powiat częstochowski za Blokiem Stronnictw Demokratycznych

Ja Kamiński Andrzej, zamieszkały Popów, gm. Popów, urodz. 26.11.1873 nie należący do żadnej organizacji politycznej oświadczam, że głos w nadchodzących wyborach do Sejmu Ustawodawczego, oddam na rzecz Bloku Demokratycznego. Uczynię to dlatego, gdyż jestem przekonany, że Blok Stronnictw Demokratycznych jest jedynym reprezentantem chłopa, robotnika, inteligencji pracującej, że Blok Stronnictw Demokratycznych stoi na straży pokoju i dobrobytu mas pracujących.

Kamiński Andrzej.

Mykanów

*

Także same oświadczenia nadesłali mieszkańcy wsi i gminy Myków ob. ob.: S. Ociepa, J. Dąbrowski, Jarosik Janina, Rygel J., Jarosik Ludwik oraz mieszkańcy gminy Panki ob. ob.: Szewczyk Antoni, Krysiak Franciszek, Radzioch Józef, Olszak Ludwik, Cichoń Franciszek, Kwaśniak Jan, Kotas Jan Olszak Henryk, Zalewski Barcińskí Bronisław, Pelesiński Franciszek.

Grobelak A., Grobelak St., Nabiałczyk Marian, Wojciechowski, Gradzik, Bobolewski, Wieczorek Władysław, Flis Józef, Zielonka, Chul Stanisław, Pełka Jan, Piątek Jan, Wypych Jan, Kluska Józef, Łysakowska Maria, Kasprzyk Stanisław, Zielonka Julia, Doboś Michał, Lisoń Jan, Weber Piotr, Gęsiarz Jan, Chmielowiec Jan, Wołda Franciszek, Wielgosz Franciszek i jeden nieczytelny podpis.

*

Oświadczenia tej samej treści złożyli mieszkańcy gminy Popów ob. ob. Wojtyra Jan ur. 1899, Wojtyra Helena ur. 1922, Wasilewski Jan ur. 1900 Kasprzyk Stanisław 1919, Kasprzyk Piotr ur. 1889, Trączyński Piotr ur. 1905 wszyscy bezpartyjni.

Kasprzyk Franciszek ur. 1895, Sieja Franciszek ur. 1884, Niedźwiecki Franciszek ur. 1903, Belowski Piotr ur. 1880, Matyja Władysław ur. 1919, Rybicki Józef ur. 1900, Wielicka Marianna ur. 1895, Rybicka Maria ur. 1907, Sikora Janina ur. 1922, Sikora Stanisława ur. 1901, Markiewicz Franciszek 1893, Sikora Roch ur. 1888, Sikora Marianna ur. 1922, Sikora Elżbieta ur. 1900, Matyja Jan ur. 1871, Kopera Jan ur. 1925, Kopera Stanisława 1913, Sieja Feliks ur. 1887, Marcinkowski Roch ur. 1884, Matyszczak Agnieszka ur. 1903 Wielicki Józef ur. 1889, Kasprzyk Antoni 1894, Morga Andrzej ur. 1889, Kijak Stanisław ur. 1921, Kurkowski Franciszek ur. 1910, Suchański Jan ur. 1893, Mateja Jan ur. 1904, Strugacz Adam ur. 1902, Siejka Józef ur. 1906, Leszczyński Stanisław ur. 1921, Brzózka Marianna ur. 1879, Matyszczak Piotr ur. 1906, Wojtyra Piotr ur. 1913, Drob Józef ur. 1904, Suchański Stanisław ur. 1904, Milczarek Antoni ur. 1903, Suchański Stanisław ur. 1891, Konieczny Ignacy ur. 1885, Urbański Stefan ur. 1904, Sikora Jan ur. 1886, Beloński Piotr ur. 1904, Idzikowski Feliks ur. 1872, Suchański Stefan ur. 1909, Suchański Stanisław ur. 1921, Sikora Franciszka ur. 1912, Suchański Józef ur. 1899, Strugacz Andrzej ur. 1908, Markiewicz Antonina ur. 1893, Belowski Jan ur. 1876, Plebanik Franciszka ur. 1911, Belowska Franciszka 1900, Karyś Stanisława ur. 1897, Karyś Wojciech ur. 1893, wszyscy bezpartyjni, zamieszkali we wsi Brzózki gm. Popów.

Idzikowski Stanisław ur. 1921, Kruplin Maria ur. 1922, Słaby Piotr ur. 1909, Bednarski Edward ur. 1922, Bernaś Franciszka ur. 1912, Kozieł Karol ur. 1916, Grygiel Jadwiga 1919, Suchański Stanisław ur. 1916, Suchańska Wiktoria ur. 1915, Konieczny Mikołaj ur. 1903, Kot Roch ur. 1880, Ściebura Franciszek ur. 1908, Smolarek Stefania ur. 1923, Kowalik Karol ur. 1893, Plaskacz Wiktor ur. 1904, Plaskacz Wiktoria ur. 1902, Konieczna Stanisława ur. 1904, Zielonka Leon ur. 1904, Kot Maria 1890, Leszczyński Franciszek ur. 1881, Kot Wacław ur. 1921, Klimczak Marianna ur. 1908, Grygiel Jan ur. 1895, Dominikowska Jadwiga 67 lat, Słaba Franciszka ur. 1918, Kawka Katarzyna ur. 1900, Zielonka Maria ur. 1919, Bednarski Ludwik ur. 1879, Łukomska Marianna ur. 1898, Leszczyńska Łucja ur. 1895, Leszczyński Szczepan ur. 1919, Krygiel Agnieszka ur. 1906, Melko Szczepan ur. 1910, Wojtyra Stanisław, Zielonka Marianna ur. 1890, Zielonka Antoni ur. 1904, Słaby Antoni ur. 1902 Suchański Franciszek ur. 1886, Suchańska Katarzyna ur. 1909, Deska Anna ur. 1924, Kot Bronisława ur. 1911, Kruplin Katarzyna ur. 1898, Kot Stefan ur. 1919, Ściebura Antoni ur. 1904, Łyko Maria ur. 1903, Zielonka Helena ur. 1922, Melko Marcjanna ur. 1914, Bernaś J. 1903, wszyscy bezpartyjni, zamieszkali we wsi Nowa Wieś.

Kronika miejscowa

Baczność płatnicy Daniny Narodowej

Dla umożliwienia płatnikom Daniny Narodowej dokonania wpłat kasy Urzędów Skarbowych czynne będą w dniach 14 i 15 b. m. od godz. 8-ej rano do godz. 19-ej.

Zeszyty

zamiast ulotek przedwyborczych

Blok Demokratyczny w zrozumieniu potrzeb uczącej się młodzieży ofiarował na jej użytek zeszyty, potrzebne do nauki. Na terenie miasta rozprowadzono 15.305 sztuk zeszytów.

Zebranie OMTUR

Organizacja Młodzieży TUR. Komitet Miejski podaje do wiadomości członkom, że zebranie odbędzie się w środę dnia 15. I. o godz. 18 w sali konferencyjnej Kopernika 6. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Kursy księgowości

Dyrekcja Zakładów Naukowych Zrzeszenia Nauczycieli w Częstochowie podaje do wiadomości, iż z dniem 8 lutego 1947 r. uruchamia:

1. Półroczny kurs księgowości dla początkujących.
2. Wyższy kurs nowoczesnej księgowości przebitkowej I i II stopnia dla zaawansowanych w buchalterii z uwzględnieniem nowego urzędowego planu kont.

Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych od godz. 20-ej do 21.30 trzy razy w tygodniu w Gmachu Szkół Zrzeszenia ul. Narutowicza 19/28 (wejście z drugiej bramy).

Informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelaria kursów od 18 stycznia codziennie od god. 17 do 20-ej.

Dyżury aptek

W tygodniu od dnia 13 do dnia 19 stycznia dyżurują apteki — Sukc. P. Kozerskiego II Aleja nr 26, J. Otrębskiego ul. Wieluńska nr 18 i J. Ruprechta ul. Narutowicza nr 170 (ostatnia tylko od godz 8-ej do 19-ej).

— o —

Na sztandar OMTUR

Odpowiadając na wezwanie ob. Kazimierz Wasik wpłaca zł. 500 na sztandar O. M. T. U. R. oraz zaprasza do dalszego podtrzymania łańcucha ob. Lizureja Stanisława.

Ob. Szmekel Alfred wpłaca zł. 200 na sztandar T. U. R.

Odpowiadając na wezwanie Wiceprezydenta Federaka ob. Jędrysiak wpłaca zł. 200 na sztandar O. M. T. U. R. i wzywa do podtrzymania łańcucha ofiar ob. ob. Gajdę, Borowieckiego Emiljana Kwaśniaka, Bystrego, Kuię Henryka Kwapisza Piotra i Dymskiego Eugeniusza.

Ob. Kałuzińska H. wpłaca na sztandar OMTUR zł. 200 i powołuje do podtrzymania łańcucha ob. ob. Kośmidra J. i Grzyńskiego St.

Kronika kielecka

Otwarcie 2-ch mostów drogowych

W dniu 22 grudnia 1946 r. odbyło się uroczyste otwarcie 2-ch nowych mostów drogowych na terenie Województwa Kieleckiego w powiecie Iłżeckim na szlaku wojewódzkim Warka — Ożarów na rzece Iłżance pod Ciepielowem o długości 120 metrów i na rzece Kamiennej pod Czekawiczami o długości 80 m. Mosty te uległy całkowitemu zniszczeniu w czasie działań wojennych na nadwiślańskim przyczółku mostowym w roku 1944.

Dzięki inicjatywie Wojewody Kieleckiego mjr Wiślicz-Iwańczyka oraz poparciu władz państwowych odbudowano oba mosty z funduszów Ministerstwa Komunikacji kosztem złotych 5,000,000.

Przy pięknie przybranych zielenią i flagami państwowymi mostach zebrała się tłumnie ludność z okolicznych osiedli oraz licznie przybyli na uroczystość reprezentanci partii politycznych, władz państwowych, organizacji społecznych i młodzieżowych ze sztandarami.

Po poświęceniu mostów przez miejscowych księży proboszczów imieniem Wojewody Kieleckiego dokonał aktu otwarcia Naczelnik Wydziału Komunikacyjnego inż. Czapów. W przemówieniu swym przedstawił historię budowy oraz trudności, które pokonać musiano przy wykonywaniu robót, przyczym podkreślił znaczenie oddania tych dwu obiektów do użytku publicznego, na tle ogólnej odbudowy dźwigającego się z ruin kraju, dzięki ofiarnej, wytrwałej i zgodnej pracy robotnika, chłopa i inteligenta, w końcu podziękował wszystkim współtwórcom mostów za ich wielki i owocny wysiłek między innymi Kierownikami Powiatowego Zarządu Drogowego inż. Hoszowskiemu oraz Firmie Inż. Roszkowski. Następnie zabierali głos wicestarosta ob. Kaczmarczyk, przewodniczący Powiatowej RN. ob. Świerszcz, sekretarz PPR ob. Orlik i inni.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty.

W trzecią rocznicę powstania Krajowej Rady Narodowej

W Kielcach obchodzono uroczyście trzecią rocznicę powstania KRN Akademią w „Domu Kultury".

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele społeczeństwa, organizacyj społecznych i politycznych, Wojska i Rządu z wicewojewodą Mgr Kowalczewskim na czele. Akademię zagaił płk Ożga-Michalski, referat na temat znaczenia powstania KRN wygłosił ob. Makowiecki — po czym kolejno przemawiali: przedstawiciel WP. Mjr. Blok i przedstawiciel młodzieży ob. Zelkowicz.

Na część artystyczną złożyły się deklamacje i produkcje Woj. Orkiestry symfonicznej. P.

Wynik Tygodnia Strażackiego w Kielcach

Społeczeństwo kieleckie, jak zwykle stanęło na wysokości swego zadania przez szczodrą pomoc na rzecz Ochotniczej Straży Pożarnej doceniając jej wielkie znaczenie.

Tydzień Strażacki przyniósł złotych 124 825 czystego zysku, co pozwoli na uzupełnienie sprzętu strażackiego, wywiezionego przez zbrodniczego okupanta hitlerowskiego oraz na umundurowanie strażaków, którzy ochotniczo bronią mienia współobywateli przed pożarem. (L. K.)

Repertuar teatru

Teatr Woj Kieleckiego im. St. Żeromskiego codziennie o godz. 19-tej, w niedziele i święta o 16 i 19. „Żołnierz Królowej Madagaskaru" w 5-ciu odsłonach. Dla młodzieży do lat 17-tu kasa biletów nie sprzedaje. Ceny biletów od 50 do 160 zł. łącznie z podatkiem miejskim i P. C. K.

Kronika m. Radomska

Ważne instytucje powiatowe

Trzyletni plan gospodarczy wydziału powiatowego w Radomsku kładzie szczególny nacisk na rozbudowę ośrodków leczniczych w powiecie. I tak na pierwszy ogień pójdzie powiększenie Szpitala Powiatowego w Radomsku o 82 łóżek. Otrzyma on ponadto nową pralnię mechaniczną, odpowiednie pomieszczenia na laboratorium i ambulatorium.

W trosce o dzieci chore na płuca zdecydowano kupić w Kamińsku willę o kub. 2080 m^3 i przerobić ją na nowoczesne sanatorium dla dzieci gruźliczych zaopatrzone w urządzenia wodociągowe i świetlne.

Dalszym etapem będzie zorganizowanie siedmiu Ośrodków Zdrowia: w Gomulicach, Gidlach, Ostrołęce, Witkowicach, Żytnie, Kobielach Wielkich i w Radomsku.

Miasto Radomsko mieć będzie swój żłóbek dla dzieci — wiadomość, która ucieszy bardzo niejedną pracującą samotną matkę, zmuszoną pozostawiać dotychczas swe niemowlę na łasce sąsiadów, lub też zupełnie bez opieki.

Dalej, ustanowiona jest silna rozbudowa Zakładów Opieki Częściowej, a 18 gmin wiejskich otrzyma Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem — gdzie w razie czego znajdzie się i dla matki i dla dziecka fachowa lekarska opieka i porada.

Sportowcy głosują na listę nr. 3

Sportowcy!

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych R. P. powołany do życia w roku 1927 od chwili swego powstania, postawił sobie za zadanie upowszechnienie wychowania fizycznego i sportu wśród klasy robotniczej.

Ustrój kapitalistyczny nie dawał szerokim masom ludowym, robotnikom, chłopom, inteligencji pracującej możliwości utrzymania i rozwoju. Milionowe bezrobocie na wsi i w mieście, stałe obniżanie poziomu życiowego, prowadziło do degeneracji moralnej i fizycznej społeczeństwa polskiego. Walka z kapitalizmem, prowadzona przez masy pracujące, wymagała podniesienia stanu fizycznego społeczeństwa. Wymagało tego również wzmocnienie obronności kraju.

Tylko człowiek zdrowy jest pełnowartościowym obywatelem, może walczyć aktywnie o zwycięstwo swojej idei i pracować dla jej realizacji.

Naprawiając błędy władz sportowych z okresu przedwojennego, które nie doceniały zagadnienia masowego w. f., a zajmowały się hodowlą asów sportowych, ZRSS propagował oparcie sportu na szerokiej bazie masowej.

Wyraźne podłoże ideologiczne pracy ZRSS, jego przeciwstawianie się ustrojowi kapitalistycznemu i wychowanie młodych aktywnych działaczy klasy robotniczej — spowodowało zaciekłe ataki na sport robotniczy. Jednak praca ZRSS dała należyte wyniki. Okazało się to dobitnie w czasie okupacji, kiedy sportowcy i działacze sportu robotniczego stanęli w pierwszym szeregu Polski walczącej.

Założenia ideologiczne, na których opierał się ZRSS, są obecnie fundamentem Polski Ludowej. Tezy ZRSS w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu, tak zwalczane poprzednio, stały się obecnie podstawą polityki państwowej na tym odcinku.

Jednak pracy jest wiele! Sześć lat hitlerowskiej okupacji i jej naukowo opracowane i systematycznie realizowane metody niszczenia fizycznego i moralnego żywotnych sił narodu, spowodowały olbrzymią wyrwę w życiu społeczeństwa i państwa.

Dla przyszłości Państwa Polskiego doniosłą rolę posiada biologiczne odrodzenie Narodu, przywrócenie pełni sił życiowych, wyrobienie prężności i dynamiki młodego pokolenia. Jednym ze środków, mających doprowadzić do tego odrodzenia, jednym z czynników wychowania jednostki i społeczeństwa — jest wychowanie fizyczne i sport

Od należytego rozwoju w. f. i sportu zależne będzie w dużej mierze zaleczenie ran z okresu okupacji, wynik pracy nad odbudową kraju i podniesienie dobrobytu społecznego. Zgodnie z całą dotychczasową działalnością ZRSS dążyć będzie do umasowienia kultury fizycznej, w czym znajduje dziś duże poparcie ze strony czynników państwowych i społecznych.

ZRSS zdając sobie sprawę, że:

— obecny Rząd jest reprezentantem szerokich mas ludowych,
— przeprowadzone reformy społeczne i gospodarcze dają podstawę dla gospodarki planowej, prowadzonej dla potrzeb społecznych,
— podniesienie dobrobytu jest uwarunkowane zgodnym wysiłkiem społeczeństwa, a więc ZWYCIESTWEM PRZY WYBORACH LISTY Nr 3 BLOKU STRONNICTW DEMOKRATYCZNCH,

wzywa wszystkich sportowców do rzetelnego spełnienia swego obowiązku obywatelskiego w dniu 19 b. m.

Zarząd Główny Związku
Robotniczych Stow. Sportowych

Zarząd Częst. Tow. Cyklistów i Motocyklistów

wzywa swych członków - motocyklistów, aby do dnia 18 stycznia r. b. złożyli swoje książeczki turystyczne na ręce kpt. sport. p. A. Zębika, (II Aleja 32 m. 2) celem przesłania ich do PZM. w Warszawie.

Powiat częstochowski

w latach 1945-1946

(3

Na skutek działań wojennych w1945 r. i dotkliwych strat w gospodarstwach rolnych zachodziła obawa, że na wiosnę 1945 r. część ziemi nie zostanie obsiana przez rolników własnymi nasionami.

Rząd wcześnie uświadomił sobię grozę położenia i zorganizował na szeroką skalę akcję siewną, która na terenie powiatu tut. przedstawiała się następująco w kwintalach:

Rok	1945		1946	
Akcja siewna	wiosna	jesień	wiosna	jesień
Owies	1.699		1470	
Jęczmień	473		113	
Proso	9		16	
Kukurydza			21,5	
Żyto		1.881		
Pszenica		44		
Oleiste	48		1	
Kartofle	16.725			
Koniczyna	17		5.5	
Strączkowe	1.167		62	
Mieszanka	686			
Warzywa	11		4	
Trawa	11			

Z rolnictwem łączy się sadownictwo.

Świetnie rozwijające się sadownictwo uległo zniszczeniu na skutek wyjątkowo silnych mrozów w 1928/29 roku, kiedy to zniszczonych zostało około 80 proc. sadów. Polityka gospodarcza okupanta w silnym stopniu zdewastowała ogrody w czym znów pomogła mu surowa zima w 1939/40 r. Obecnie intensywnie uzupełnia się stare ogrody nowym drzewostanem. W r. 1945/46 zostało wysadzonych na terenie powiatu około 12.000 szt. drzewek oraz 5.000 krzewów owocowych. Do podniesienia sadownictwa przyczyniają się 3 gospodarstwa ogrodnicze, które rozpoczęły hodowlę drzewek owocowych na większą skalę. Do roku 1939 powiat posiadał 1 duży zakład szkółkarski i 2 mniejsze. Obecnie są 3 większe i 1 mniejszy.

Z ogrodnictwem wiąże się warzywnictwo, które robi duże postępy. Stan warzywnictwa 1945/46 ze stanem z 1939 r. wykazuje duży postęp, a mianowicie:

Rok	1939	1945/46
Ogólny obszar ziemi pod warzywami	70 ha	150 ha
warzywnictwo pod szkłem	1800 m^2	8000 m^2

Rozwój uprawy warzyw pod szkłem został spowodowany konkurencją ze strony rolnika, który wykorzystując własną siłę oraz taniość ziemi własnej zmusza zawodowych plantatorów do częściowej likwidacji uprawy warzyw w gruncie, a przerzucania się na uprawę warzyw pod szkłem.

Ważnym problemem w rolnictwie jest uprawa szlachetnych odmian zbóż dla celów siewnych. Hodowla zbóż siewnych jest w stadium organizacji. W roku 1946 na terenie powiatu były 44 gospodarstwa nasienne w tym 6 plantacji buraków cukrowych, 4 plantacje nasion traw. Reszta gospodarstw nasiennych zajmuje się produkcją zbóż i ziemniaków kwalifikowanych.

Ochrona roślin

Ochrona roślin ma za zadanie organizowanie walki z chorobami i szkodnikami roślin oraz z chwastami, które powodują zmniejszenie o nawet unicestwienie plonów.

W celu skutecznego zwalczania chorób i szkodników roślin zorganizowano na terenie powiatu 45 sekcji O. R.

Akcja tępienia chwastów nie znajduje zrozumienia wśród ludności rolniczej. Stonki ziemniaczanej w roku b. nie znaleziono. W 1945 r. znaleziono 3 ogniska raka ziemniaczanego a w 1946 r. 7 ognisk Celem zwalczania raka ziemniaczanego na wiosnę 1946 r. Pow. Biuro Rolne wymieniło około 100 kwintali ziemniaków odmian rakoodpornych w gospodarstwach porażonych rakiem. W roku 1947 akcja wymiany ziemniaków rakoodpornych zostanie zwiększona. Akcja tępienia chwastów musi być oparta na zrozumieniu całego społeczeństwa rolniczego bo tylko zbiorowa akcja rolników może przynieść dodatnie rezultaty w tej doniosłej akcji, jaką jest zwalczanie chwastów.

Celem podniesienia kultury rolnej wśród rolników, zorganizowano na terenie powiatu 23 gospodarstwa przykładowe. W r. 1939 było zorganizowanych 5 gospodarstw wzorowych.

Dla celów organizacji wsi i gospodarstw rolnych powołano instruktorów gminnych. którzy do pomocy posiadają przodowników gromadzkich rekrutujących się z miejscowych rolników.

c. d. n.

Kobieto—Polko!

buduj demokrację, która dała ci równe prawa obywatelskie

Z ostatnich wydawnictw

Adolf Hoffmeister, „TURYSTA MIMO WOLI", 46 ilustracyj autora. Wydawnictwo „AWiR" Katowice.

Komu znana jest atmosfera przedwojennej Pragi, — stolicy sąsiedzkiej Czechosłowacji, — temu nie obce jest nazwisko Adolfa Hoffmeistra. Tak jak Polska miała swój krąg bojowników o demokrację, skupiających się dokoła „Szpilek", walczących ostrzem dowcipu i satyrą rysunków, tak Czechosłowacja miała swoje grono znakomitych rysowników i satyryków, którzy występowali na łamach tygodnika „Simplicus". W tym gronie pierwsze skrzypce grał Adolf Hoffmeister.

Oczywiście, że tej atmosfery bezkompromisowej walki z ideami totalnymi, wywodzącymi się z Niemiec i Włoch, nie mógł tworzyć jeden tylko człowiek. — Na płaszczyźnie teatralnej dzielnie sekundowali Hoffmeistrowi Voskovec i Werich, autorzy i aktorzy zupełnie specyficznych przedstawień rewiowych. Cały ten zespół, skupiony dokoła dwóch ośrodków, jakimi był teatr Voskovca i Wericha oraz tygodnik satyryczny „Simplicus", stał w awangardzie walki z totalizmem.

Skutkiem jego bezkompromisowości dochodziło jeszcze przed wtargnięciem Niemców w granice Czech do incydentów z ambasadorem Hitlera. Latem 1933 roku w Pawilonie Mánesa urządzona została wystawa rysunków i karykatur antyfaszystowskich. Największą wówczas uwagę skupiały na sobie rysunki Hoffmeistra. Ale cóż, — zarząd wystawy musiał wiele z nich usunąć na skutek interwencji przedstawicielstwa dyplomatycznego III Rzeszy, — jako, że głowa państwa niemieckiego przedstawiona została w sposób złośliwy i czuła się obrażona.

Oczywiście, że z chwilą, gdy Niemcy, „jak karaluchy rozleźli się po Czechosłowacji" — Adolf Hoffmeister musiał z Pragi uchodzić. Najpierw udaje się do Paryża. Tutaj po krótkim czasie zainteresowała się nim burżuazyjna policja francuska i od tego momentu zaczyna się jego podróż po świecie wbrew własnej woli.

Przygody Hoffmeistra i jego przyjaciół, spisane po zakończeniu tułaczki w 1941 roku w Ameryce, stanowią treść tej niezwykle interesującej książki. Poparte znakomitymi ilustracjami autora dają wyobrażenie o tym, jak było w czasie wojny tam, gdzie nas nie było.

Tak więc znakomity karykaturzysta i satyryk, przyjaciel Shaw'a, Wellsa i Karola Czapeka, przyczynił się do tego, że ci, którzy mają w świecie coś do powiedzenia, zwrócili uwagę na los poniewierających się po świecie tułaczy.

Bez wielkich słów, bez namaszczonych mów Hoffmeister cel osiągnął. —

A samą książkę czyta się, — jak to się mówi, — jednym tchem. —

Jeżeli więc po wydaniu czeskim, angielskim, duńskim i francuskim ukazuje się obecnie wydanie polskie, — to powitać je należy z prawdziwym uznaniem. P. K.

—o—

Choinka dla najbiedniejszej dziatwy w Rudnikach

W dniu 6 stycznia 1947 r. w sali fabrycznej „Wapnorud", gm. Rędziny staraniem Powiatowego Koła Społeczno Obywatelskiej „Ligi Kobiet", została urządzona choinka dla dzieci najbiedniejszych i dzieci członkiń Ligi Kobiet Koła „Wapnorud". Przy oświetlonej choince o godz. 3-ej zebrały się dzieci w liczbie 48 którym tradycyjny św. Mikołaj rozdał paczki słodyczy i pierników. Przy wtórze orkiestry miejscowej, odśpiewano chóralnie szereg kolęd, poza tym nasi najmłodsi urozmaicili wieczór wierszykami. Nastrój był bardzo miły i serdeczny. Wśród wszystkich zebranych czuliśmy się, jak w najbliższej rodzinie, tymbardziej, że wśród naszych dzieci było wiele takich do których po raz pierwszy od 6 lat przybył św. Mikołaj i przyniósł podarunki. Zaznaczyć należy, że i 2 staruszki bezdomne zamieszkałe na tamtejszym terenie, zostały obdarowane paczkami. Wdziało się w oczach tych kobiet ogromną radość i wdzięczność. H. S.

—o—

Podziękowanie

Komitet Niesienia Pomocy Biednym Dzieciom w Częstochowie składa serdeczne podziękowanie wszystkim szlachetnym ofiarodawcom, którzy dopomogli do obdarowania najbiedniejszych dzieci z okazji Świąt Bożego Narodzenia. W szczególności przyczynili się swymi ofiarami ob. ob. Franciszek Kimla — 5.000 zł, Józef Piekarski — 3.500 zł, Zygmunt Gospodarek — 3 kg ciastek ozdobnych, Józef Pożalik — 10 kg jabłek, Tadeusz Popczyk — 50 kg cukierków po urzędowej cenie.

Wszystkim tym ofiarodawcom Komitet składa nasze staropolskie „Bóg zapłać".

—o—

Łańcuch ofiar na Ligę Kobiet

Ob. Jurowa Władysława wpłaca 200 zł. na Ligę Kobiet pow. częstochowskiego i powołuje do dalszego wpłacania ob. Wykrotową Annę, Kawodrza Dolna, ob. Kukułową Helenę Gnaszyn Dolny, ob. Jonczykową Józefę, Gnaszyńskie Zakłady Ceramiczne, ob. Kubielę Annę, Gnaszyńskie Zakłady Ceramiczne.

Odpowiadając na wezwanie ob. Hadrianowej ob. Lichut Anna wpłaca zł. 200 na Komitet Ob. Ligi Kobiet i wzywa do podtrzymania łańcucha ofiar ob. Wolniak Władysławę, Gnaszyn Dolny Nr 1, ob. Kaczmarczyk, Gnaszyn Dolny Nr 1 i ob. Golis Aniele, Gnaszyn Dolny.

Z życia kulturalnego

Rocznica oswobodzenia Częstochowy w Klubie Liter.

Z powodu przypadającej dnia 15 b. m. drugiej rocznicy wypędzenia Niemców z Częstochowy, zamiast zapowiedzianego na czwartek odczytu Marii Modrakowskiej, okolicznościowy referat wygłosi wiceprzewodniczący Klubu ob. Wacław Rousseau.

Obecność wszystkich członków Klubu obowiązkowa. Początek o godzinie 19-ej.

Ze Szkoły Muzycznej

Kancelaria Szkoły Muzycznej Kolegium Nauczycieli Muzyki, Jasnogórska 33/35, przyjmuje zapisy uczniów do klasy instrumentów dętych: klarnetu, trąbki, puzonu, waltorni, saksofonu; do klasy śpiewu solowego, wiolonczeli, kontrabasu.

Dyrekcja Szkoły przyjmie 3-ch uzdolnionych uczniów na bezpłatną naukę do klas: wiolonczeli, kontrabasu i skrzypiec, po złożeniu egzaminu.

Zgłoszenia codziennie w kancelarii Szkoły w godzinach od 10-ej do 12-ej i od 17-ej do 18-ej.

—o—

TEATR WIELKI

„Cały dzień bez kłamstwa".

Dziś, we środę, 15 bm. o godz. 19.15 komedia w 3 aktach R. Montgomery'ego „Cały dzień bez kłamstwa". Udział biorą: Kalinowska, Marso, Orszańska, Smólska, Wodyńska, Krotke, Mieczyński, Orliński, Paluszkiewicz i Borkowski Reżyseria Tadeusza Krotke Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

W czwartek, 16 bm. o godz. 19.15 „Cały dzień bez kłamstwa" w reżyserii T. Krotke.

„Kordian"

Na scenie Teatru Wielkiego odbywają się końcowe próby potężnego dramatu w 5 aktach wieszcza naszego Juliusza Słowackiego p. t. „Kordian". Wielkie to arcydzieło naszej literatury dramatycznej ujrzymy w reżyserii i inscenizacji Ryszarda Wasilewskiego. Pracownie Teatrów przygotowują wspaniałą oprawę sceniczną projektu znakomitego dekoratora prof. Makojnika. Nader starannie dobrana obsada zapewni wspaniałemu dramatowi należne powodzenie. Premiera odbędzie się nieodwołalnie w sobotę 18 b. m.

TEATR KAMERALNY

„Pensjonat we dworze"

Dziś, w środę 15-go b. m. o godzinie 19.15 komedia w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego p. t. „Pensjonat we dworze". Reżyseria R. Wasilewskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Udział biorą: Dunajewska, Gołaszewska, Pachońska, Plucińska, Tańska, Mielczarek, Szymkowski, Wasilewski i Stanisławski

Jutro w czwartek, 16 bm. o godz. 19.15 „Pensjonat we dworze" komedia w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego w reżyserii R. Wasilewskiego.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. 21 61.

Program kin

Uwaga! pierwszy powojenny film polski w Częstochowie

Pierwszy powojenny film polski „Zakazane piosenki" jest obecnie wyświetlany w Kinie „Wolność" i „Bałtyk".

Początek seansów: „Wolność" godz. 15,30, 17,30 i 19,30, „Bałtyk" godz. 16, 18 i 20.

Kino „Polonia" — Nowy radziecki film „Dni i noce". Nad program Kronika Filmowa.

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 16-ej, 18-ej i 20-ej, w niedziele i święta początek pierwszego seansu o godz. 14-ej.

Kino „Tęcza" — Sensacyjny film amerykański p. t. „Zaginiony horyzont". Nad program Polska Kronika Filmowa.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimn. poranna. 6.30 Muzyka poranna. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 Program na dzień bież. 7.40 Muzyka. 8.30 Inform. ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 — 11.57 Przerwa. 12.00 Sygnał czasu. 12.05 Aud. dla świetlic rob. 12.35 Transkrypcje skrzypcowe na fortepian. 12.50 Pogadanka szkolna. 13.00 Koncert dla szkół. 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 „Głos młodych". 15.10 Muzyka. 15.25 5 minut poezji. 15.30 Polska Rodzina Radiowa. 15.35 „Ze świata radia". 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Pieśni cygańskie. 16.45 Komentarz gospod. 16.55 Aud. dla młodzieży. 17.10 „Mozaika o zmierzchu". 17.55 „Na Ziemiach Odzyskanych". 17.55 Z życia kulturalnego. 18.00 Muzyka współczesna. 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Prokofief — kwartet. 19.40 Popularni piosenkarze. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.20 Popularny koncert Symf. Orkiestry. 21.00 Aud. rozrywkowa. 22.30 Koncert Ork. Tan. P. R. 23.10 Ostatnio wiad. dziennika. 23.30 Muzyka poważna (pl.). 23.55 Streszczenie ostatnich wiadomości dziennika. 24.01 Hymn.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

L. dz. Apr. 896/46

OGŁOSZENIE.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Częstochowie podaje do wiadomości, że z dniem 16 stycznia 1947 rozpoczynają biura sprzedaży kart żywnościowych wydawanie kart wymiennych i zaopatrzenia na miesiąc luty 1947 r. dla ludności miasta Częstochowy.

Wydawanie kart odbywać się będzie w kolejności alfabetycznej nazw ulic, a mianowicie:

1) Karty wymienne:

w dniu 16.I.47 r. na litery A, B, C, D
„ „ 17 „ „ „ E, F; G; H
„ „ 18 „ „ „ I, J; K; L
„ „ 20 „ „ „ Ł, M, N; O
„ „ 21 „ „ „ P; R; S; T
„ „ 22 „ „ „ U; W; Ż
„ „ 23, 24, 25 — dla opóźnionych.

2) Karty zaopatrzenia:

w dniu 27.I.47 r. na litery A, B, C, D
„ „ 28 „ „ „ E, F; G; H
„ „ 29 „ „ „ I, J; K; L
„ „ 30 „ „ „ Ł, M, N; O
„ „ 31 „ „ „ P; R; S; T
„ „ 1.II „ „ U; W; Ż.
„ „ 3, 4, 5, 6, 7 dla opóźnionych.

Wyżej wymienione terminy wydawania kart wymiennych i zaopatrzenia są ostateczne, spóźniający się, po tym terminie uwzględniani nie będą.

Po karty wymienne administratorzy domów winni zgłaszać się z wypełnionymi listami imiennymi mieszkańców. Karty te należy pobierać tylko dla osób uprawnionych do otrzymywania kart zaopatrzenia.

Za zgodność wpisanych osób do wykazów mieszkańców ze stanem faktycznym są odpowiedzialni administratorzy domów, którzy fakt ten stwierdzają własnym podpisem.

Karty zaopatrzenia pobierają:

a) dla zakładów pracy, urzędów i instytucyj społecznych, członkowie rad zakładowych, względnie upoważnieni, na podstawie wykazów imiennych pracowników i kart wymiennych. Wykazy imienne pracowników winny być przy zakończeniu podsumowane, przy czym zgodność wpisanych osób ze stanem faktycznym stwierdzają podpisem i pieczęcią dyrekcja i rady zakładowe danej firmy.

Dla osób opóźnionych Firmy sporządzają dodatkowe wykazy pracowników. Osób tych nie należy dopisywać po zsumowaniu wykazów imiennych pracowników. Przed rozdaniem kart pracownikom zakłady pracy i urzędy winny ostemplować karty zaopatrzenia pieczęcią danej firmy z lewej strony w miejscu na ten cel przeznaczonym tj. „Pieczęć zakładu pracy".

b) Dla osób nie z tytułu pracy, karty zaopatrzenia pobierają administratorzy domów (właściciele) jednocześnie dla wszystkich wpisanych na listę danego domu, którzy posiadają uprawnienia dla kart zaopatrzenia — na podstawie wykazów imiennych mieszkańców i kart wymiennych oraz zaświadczeń uprawniających do zaopatrzenia kartkowego dane osoby.

Częstochowa, dnia 13.I.1947 r.

Naczelnik Wydziału Aprow. i Handlu (—) **E. Wolniak** — **Wiceprezydent Miasta** (—) **D. Kapalski**

PAP 244

Redaguje Kolegium. Wydawca „Współczesna Prasa" Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.

Sportowiec

Dodatek »Głosu Narodu« poświęcony sportowi i kulturze fizycznej

Nr 12 (57) Częstochowa, poniedziałek 24 marca 1947 roku. Rok III.

Ogólnopo'ski Turniej Bokserski OMTUR zakończony

Cwierćfinały

W drugim dniu Ogólnopolskiego Turnieju Bokserskiego Klubów OMTUR zakwalifikowali się do półfinałów: waga kogucia — Baranowski I (OMTUR Grudziądz), waga piórkowa — Polakiewicz (Grudziądz) i Pietrzak (Skra Warszawa) w. o., waga lekka — Rybarz (Silesia Rybnik), Gajda (Białogród) w. o. z powodu choroby świetnego Żaka (Rzeszów), waga półśrednia — Gac (OMTUR Rzeszów) i Baranowski I (OMTUR Grudziądz), waga średnia — Ambroż (Skra Szczecin).

Półfinany

Wieczorem odbyły się walki półfinałowe. W papierowej Bruszkiewicz (Grudziądz) pokonał Studzińskiego (Łódź), a Sierpiński (Warszawa) Łukowskiego (Poznań), w muszej Szontag (Rzeszów) wypunktował Wasilewskiego (Skra Szczecin), w koguciej Szczęsny (Skra Szczecin) zwyciężył w I rundzie na skutek poddania się Zydorowicza (Poznań), a Baranowski I (Grudziądz) wypunktował Parafianowicza (Skra Szczecin), w piórkowej Haremza (Skra Szczecin) wygrał w II rundzie przez techn. k. o. z Kaczorowskim (Rzeszów), Polakiewicz (Grudziądz) wypunktował Pietrzaka (Skra Warszawa), w lekkiej Rybarz (Silesia Rybnik) wygrał z Gajdą (Białogród), a Janiszewski (Skra Warszawa) z Bartoszewskim (Skra Szczecin), w półśredniej Gac (Rzeszów) znokautował w I rundzie Śledziowskiego (Skra Warszawa) a Rzyniecki zdobył w. o. z Baranowskim II (obaj Grudziądz), w średniej Polnik (Silesia Rybnik) pokonał po b. zaciętej walce Bednarczyka (Rzeszów), zaś Ambroż (Skra Szczecin) wygrał przez techniczne k. o. w II rundzie z Pawłowskim (Skra Warszawa), w ciężkiej Kaczmarek (Silesia Rybnik) znokautował w I starciu Woźniaka (Łódź).

Finały

Wczoraj nastąpiły finały, które odznaczały się b ciekawym przebiegiem walk.

Mistrzostwo wagi papierowej zdobył utalentowany juniorek OMTUR Grudziądz, Bruszkiewicz, który zwyciężył **Sierpińskiego** (Skra Warszawa).

Mistrzem w wadze muszej został **Słowik** (Skra Warszawa), odnosząc zwycięstwo punktowe nad **Szontagiem** (OMTUR Rzeszów).

Najładniejszą walką dnia była walka pomiędzy **Baranowskim II** (OMTUR Grudziądz) a Szczęsnym (Skra Szczecin); wygrał w I rundzie przez techn. k. o. **Baranowski II.**

W wadze piórkowej mistrzostwo zdobył **Janiszewski** (Skra Warszawa), zwyciężając dzięki większej szybkości ciosów **Rybarza** (OMTUR Silesia Rybnik).

Gac (OMTUR Rzeszów) zdobył tytuł w wadze półśredniej walkowerem, gdyż drugi finalista, **Rzyniecki** (Grudziądz) uległ wypadkowi podczas sobotniej jazdy samochodem ciężarowym do Koszęcina; w walce towarzyskiej Gac pokonał na punkty **Baranowskiego I** (Grudziądz).

Najdramatyczniejszą walkę turnieju, obfitującą w zabójczą niemal wymianę ciosów stoczyli **Ambroż** (Szczecin) i **Polnik** (Silesia Rybnik); zwyciężył, zdobywając tytuł mistrza, **Ambroż.**

W półciężkiej i ciężkiej tytuły mistrzów uzyskali Ślązacy — **Wieczorek i Kaczmarek** z OMURT Silesia Rybnik; obaj zmusili swych przeciwników — **Pietrusiaka** (Skra Warszawa) i **Szymczaka** (Skra Szczecin) do poddania się w II starciach.

Finały sędziował w ringu trener PZB, **Feliks Sztamm,** na punkty ob. ob. **Piasecki** (Warszawa), **Zerb i Michułka** (Częstochowa).

Zawody przeprowadził ogromnie sprawnie i sprężyście **KC** OMTUR przy współudziale technicznym **Częstochowskiego OZB.**

Bogate nagrody

W klasyfikacji drużynowej zwyciężył zespół **OMTUR Grudziądz** — 15 pkt., zdobywając dwa puchary — przechodni ufundowany przez CKW PPS oraz na własność puchar ofiarowany przez Prezydenta m. st. Warszawy ob. S. Tolwińskiego. Drugie miejsce zajęła **Skra Szczecin — 12** pkt, otrzymując puchar Starosty Lublinieckiego ob. Mariana Bielaka. Na trzecim miejscu uplasowała się **Skra warszawska** — 11 pkt (2 pary rękawic bokserskich, nagroda CK Zw. Zaw.), 4) **OMTUR Silesia Rybnik** — 10 pkt. (nagroda; komplet kostiumów sportowych, dar ZRSS), 5) **OMTUR Poznań** — 4 pkt, 7) **OMTUR Białogród** — 3 pkt, 8) **Skra Częstochowa** — 2 pkt, 9) **OMTUR** Piła — 1 pkt.

OMTUR Łódź i Warszawa nie zdobyły punktów.

Liczbowo uczestnictwo w turnieju przedstawia się jak następuje: **Skra Szczecin** 10 zawodników, **OMTUR Silesia Rybnik** — 9, **Skra Warszawa** i **OMTUR Rzeszów** po 8, **OMTURy Łódź i Grudziądz** po 6. **Poznań** 5, **Skra Częstochowa** i **OMTUR Warszawa** po 4, **Pelplin** i **Białogród** po 2 itd.

Mistrzowie indywidualni otrzymali szereg cennych nagród — 6 zegarków — dary Centr. Ośr. Szkoleniowego OMTUR Koszęcin, Wydz. Sport. KC OMTUR, wójta gminy Koszęcin, majątku OMTUR Koszęcin, buty bokserskie — dar Centr. Kom. Zw. Zaw. Obdarzeni także zostali kostiumami sportowymi wicemistrzowie indywidualni.

Nagrodę Ministra Administracji Publicznej ob. Osóbki-Morawskiego, srebrną papierośnicę otrzymał najlepszy zawodnik turnieju **Baranowski** II (OMTUR, Grudziądz), a statuetkę ofiarowaną przez RKS Skra Częstochowa dla najlepszego zawodnika klubów „Skra" zdobył **Janiszewski** (Warszawa).

Rozdania nagród dokonali referent wyszkoleniowy klubów OMTUR ob. **Boski,** znany działacz sportu robotniczego w Polsce, oraz przewodniczący Wydziału Sportowego Częstochowskiego OZB, **ob. Suchecki E.**

Ogólny poziom turnieju był dobry; trzytygodniowy pobyt w Koszęcinie, gdzie zawodnicy trenowali pod kierunkiem Feliksa Sztamma, zrobił swoje; na pięściarzach znać było szlif techniczny, dobrą też była praca nóg oraz kondycja.

Nie taki pogromca straszny

Victoria : RKSBędzin 3:1 (2:0)

Po ostatnim wysokim zwycięstwie drużyny będzińskiej nad reprezentantem Zagłębia w rozrywkach o wejście do ekstraklasy — RKU Sosnowiec, wydawało się, iż Victoria nie ma szans zwycięstwa. Jednakże w ciągu meczu biało-zieloni zaprodukowali grę na b. dobrym pozoimie, odnosząc w rezultacie całkowicie zasłużony sukces. Przyczynił się do niego walnie bramkarz Szymański, który z niezwykłą intuicją oraz brawurową bronił swej świątyni do chwili odniesienia kontuzji palca; Szymańskiego zastąpił po przerwie dość dobrze Janik. W pomocy wybijał się skuteczną grą Malicki, w ataku brylował Obst, dzielnym sekundantem którego był dobrze zapowiadający się, nowopozyskany Jędrzejewski. Drugi nowy nabytek prawoskrzydłowy Kielesiński wykazał również dobre walory.

Bramki dla Victorii padły w 18 38 i 50 minucie; wszystkie zdobył Obst — pierwszą z przeboju, drugą z podania Jędrzejewskiego, ostatnią z wypracowania Garusa. Honorowy punkt dla gości uzyskał Płachta na 8 minut przed końcem.

RKS Będzin okazał się drużyną szybką, o dobrym zaawansowaniu technicznym.

Sędziował ob. Wideryński.

S. Liczberski.

Bombardierzy remisuja w stolicy

MKS Gdynia : Grochów 8:8

Warszawa, 23.3. — Mecz MKS Gdynia — Grochów, który miał zadecydować o mistrzostwie grupy I nie dał rozstrzygnięcia. Przykrą niespodziankę w ósemce warszawskiej sprawił Komuda, przegrywając po słabej walce ze Skierką; zawiódł także Sobkowiak, ulegając pomimo dużej rutyny Antkiewiczowi.

Wyniki techniczne przedstawiają się jak następuje (na pierwszym miejscu zawodnicy Grochowa); Patora wygrał niezasłużenie z Sowińskim, Sadłowski pokonał Sopińskiego, Sobkowiak przegrał z Atkiewiczem, Komuda ze Skierką, Tomczyński zremisował z Iwańskim, Majewski uległ Szymankiewiczowi, Kolczyński wypunktował Rączkę, Archacki zremisował z Lickiem.

WARTA — WISŁA 12:4

Kraków, 23.3. — Wisła została pokonana wysoko przez Wartę. Punkty dla gospodarzy uzyskali: Gromala (remis z Wojnowskim), Chlipkiewicz dzięki nadwadze Polusa (w walce towarzyskiej wygrał na punkty Polus), Natkaniec (remis z Adamskim).

Szymura wygrał na punkty z Kolutem, a Klimecki zdeklasował Zbika.

Batory Chorzów pokonał u siebie Lubliniankę 12:4. Niespodzianką była wygrana Chojny (Lublinianka) z Nypeltem.

Zjednoczone (Bydgoszcz) pokonało I KS Wrocław 12:4. Drużyna bydgoska na poprzednie zawody z Wartą poznańską wstawiła nieprawnionego zawodnika z Brdy Bydgoszcz, wskutek czego mecz przegrany przez Zjednoczone 6:10, ma być zweryfikowany jako walkower 16.0 dla Warty.

Mecz ŁKS — CKS został przełożony przez PZB na dzień 27 kwietnia b. r.

Poznań, 23.3. W meczu zapaśniczym KKS pokonał Legię krakowską 17:9.

Kraków. Czwórmecz koszykówki Warszawa — Łódź — Gdańsk — Kraków zakończył się zwycięstwem tego ostatniego, który pokonał nieoczekiwanie w finale Warszawę (50:44 (14:10).

Mistrz jeszcze nie w formie

Legion : Skra 3:2 (1:0)

Pierwszy w sezonie występ zeszłorocznego mistrza Okręgu zakończył się jego porażką z leaderem klasy B.

Legion był drużyną lepszą i zasłużył na zwycięstwo dzięki dobrej grze napadu, który stwarzał częściej groźne sytuacje podbramkowe, demonstrując przy tym płynność i zgranie akcyj. Ataki Skry były bardziej indywidualne, toteż rwały się na przedpolu, a jeśli już docierały pod bramkę kończyły się niemal z reguły niecelnymi strzałami.

Prowadzenie dla Legionu uzyskał w I połowie Halkiewicz z podania Wojciechowskiego; wyrównał Dzięciołowski po przerwie z dośrodkowania Bulskiego, a nie zadługo potem Langier z podania Bulskiego zdobył prowadzenie dla Skry. Legion wyrównał z karnego Halkiewicza, a zwycięską bramkę zdobył Wojciechowski po ładnej kombinacji trójki środkowej.

Prócz tego Legion nie wyzyskał rzutu karnego; przestrzelił go Wojciechowski.

Sędziował ob. Łuszcz.

Wiadomosci w skrócie

Derby Śląska mecz AKS—Ruch zakończył się w pełni zasłużonym zwycięstwem Ruchu 3:1 (0:0.

Poznań. — Przyszły przeciwnik Skry częstochowskiej w rozgrywkach o wejście do ekstraklasy, KKS Poznań pokonał wczoraj rywala miejscowego, HCP 7:1.

Poznań, 23.3. — Rozegrany na dystansie 2500 metrów wiosenny bieg uliczny przyniósł zwycięstwo Wierkiewiczowi (Warta) w czasie **6 min. 18,6 sek.**

Kraków, 23.3. Zakwalifikowane do rozgrywek o ekstraklasę drużyny krakowskie rozegrały pierwsze mecze w sezonie, odnosząc zwycięstwa — Cracovia nad Łobzowianką 10:0, Garbarnia nad Zwierzynieckim 8:2, a Wisła nad RKS Zabłocie Żywiec 2:1.

*

Tarnów, 23.3. Tarnovia rozgromiła w spotkaniu towarzyskim **Gorlice 9:1.**

Komunikat Kolejowego Klubu Sportowego

Zarząd Kolejowego KS w Częstochowie zawiadamia, iż siedziba klubu mieści się obecnie we własnym lokalu przy ul. Biegańskiego 1: lokal ten przydzielony został przez ZZK.

Na środę 26 bm. zwołuje się pierwszy trening piłkarzy Kolejowego na boisku Victorii; zebranie w lokalu własnym przy ul. Biegańskiego.

W dniu 30 bm. (niedziela) o godz. 10-ej w pierwszym, a o godz. 10,30 w drugim terminie odbędzie się walne zebranie sekcji piłki nożnej Kolejowego KS w lokalu własnym przy ul. Biegańskiego 1. **Obecność wszystkich członków obowiązkowa.**

Ping-pongiści Europy lepsi

Mecz tenisa stołowego rozegrany w Londynie w Croydon dnia 19 b. m. między reprezentacją Europy i Ameryki, zakończył się zwycięstwem Europy w stosunku 5:4. Spotkanie odbyło się o złoty puchar, który ostatni raz był rozgrywany w 1939 roku. Sensacją zawodów była porażka nowokreowanego mistrza świata Vany (Czechosłowacja) z Amerykaninem Milesem.

Produkujemy filmy sportowe

Sekcja Propagandy PUWF i PW przystąpiła do produkcji filmów krótkometrażowych o charakterze wyszkoleniowym, propagandowym i dokumentarnym z dziedziny wychowania fizycznego i sportu.

Dotychczas nakręcone już zostały we własnym zakresie dwa filmy wąskotaśmowe 16 mm.:

1. Film sprawozdawczy z międzyalianckich mistrzostw szermierczych w Baden-Baden, w których brała udział reprezentacja Wojska Polskiego, zajmując 3-cie miejsce drużynowe w szpadzie.

2. Film narciarski z kursu wyszkoleniowego Akademii WF w Szczyrku na Śląsku.

W najbliższej przyszłości nakręcone będą dalsze filmy.

Niezależnie od tego Sekcja Propagandy PUWF i PW nawiązała kontakt z „Filmem Polskim“ odnośnie realizacji całego szeregu filmów propagujących w. f. i sport.

Filmy te wyświetlane będą następnie jako dodatki filmowe na ekranach całej Polski. Jako pierwszy tego rodzaju, zrealizowany będzie jeszcze w tym sezonie zimowym — film narciarski. W nadchodzącym sezonie letnim zrealizuje „Film Polski“ w ścisłej współpracy z Sekcją Propagandy PUWF i PW dalsze filmy.

Sekcja Propagandy zakupiła również kompletną aparaturę do wyświetlania filmów wątkotaśmowych 16 mm. oraz cały szereg filmów propagandowych i wyszkoleniowych najnowszej produkcji zagranicznej.

—o—

Zagraniczne placówki sportowe

Problemy sportowe nabierają coraz większego znaczenia, a kontakty zagraniczne sportowe odgrywają dużą rolę, wkraczając nawet w strefę polityki i ekonomii. Zagadnienia te szczególnie ważne stają się w okresie przed Olimpiadą. Nic też dziwnego, że Szwecja, jako jedno z pierwszych państw, utworzyła attaché'ty sportowe w Paryżu, Londynie i Waszyngtonie.

Inne państwa rozważają powołanie tego rodzaju przedstawicielstw przy swoich placówkach dyplomat. Jeżeli chodzi o stosunki polskie, to do tego czasu przy naszych placówkach zagranicznych sprawą sportu zajmował się najczęściej attaché prasowy. W Paryżu przed wojną istniał przy Ambasadzie Polskiej Referat Sportowy.

—o—

PZLA NIE ZAMIERZA SPROWADZIĆ WALASIEWICZÓWNY

Na ostatnim zebraniu Zarządu PZLA postanowiono, że z powodu wysokich kosztów i szczupłości funduszów Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Związek nie ma zamiaru sprowadzić do kraju mistrzyni Polski Stanisławy Walasiewiczówny. W razie jednak, gdyby Polonia Polska w Ameryce chciała to uczynić na własny koszt, to PZLA uczyni wszystko, aby to ułatwić i zapewni opiekę wielokrotnej reprezentantce Polski.

Latające samochody

Życie pokazało, że największą przyszłość miałby taki samolot, który byłby w stanie dotrzeć wszędzie.

Konstruktorowie starali się oddawna rozwiązać ten problem. Jednym z możliwych rozwiązań jest samochód — samolot. Obecnie po raz pierwszy zainteresował się nim szerzej przemysł i zakłady Southern Aircraft Division of Portable Products Inc., wyprodukowały „Roadplane“.

Jest to dwumiejscowiec, o szybkości maks. 200 km/godz. Zaopatrzony jest w silnik o mocy 125 KM. Rozpiętość skrzydeł wynosi 9 m.

Po wylądowaniu, skrzydła, ogon i śmigło można zdjąć i samolot już jako samochód gotów jest do dalszej drogi.

Inny rodzaj samochodu — samolotu produkują zakłady U. S. Continental Incorporated pod nazwą Aero-Auto. Jeśli wierzyć reklamie, to przemontowanie samolotu na samochód trwa 7 min. Jako samolot Aero-Auto jest dwumiejscowym górnopłatem o szybkości przelotowej ok. 200 km/godz. Jako samochód osiąga szybkość 72 km/godz.

W obydwu wypadkach mamy do czynienia z bezsprzecznie ciekawymi kombinacjami. Czy wytrzymają one konkurencję tak nowoczesnego środka komunikacji, jakim jest śmigłowiec — to pokaże przyszłość.

PIERWSI PASAŻEROWIE KOMUNIKACYJNEGO ODRZUTOWCA

Brytyjski Lancastrian, posiadający napęd złożony z dwóch silników tłokowych Merlin i dwóch odrzutowych Rolls-Royce Nene, odbył pierwszy swój lot po trasie Londyn—Paryż, napotykając na bardzo trudne warunki atmosferyczne: czołowy wiatr i opady deszczowe na wybrzeżu.

320 km. od Heatkrow do Le Bourget przebył samolot w ciągu 40 minut. Średnia szybkość przelotowa wynosiła 480 km/godz.

Pierwszymi pasażerami oprócz głównego pilota — oblatywacza zakładów Rolls-Royce, kpt. Shephend'a byli francuscy ministrowie: spraw wojskowych i uzbrojenia (brzmi to bardzo pacyfistycznie).

Ciekawe są wrażenia z przejścia od napędu tłokowego do odrzutowego. Oto, jak opisuje je jeden z uczestników lotu:

„Przez minutę lecieliśmy w atmosferze ryku motorów i śmigieł silników tłokowych. W następnej minucie dwa Merliny wyłączono. Jedynie świst przelatującego wzdłuż kadłuba powietrza świadczył o tym, że silniki Nene pracują. Szybkościomierz wskazywał 550 km/godz., a więc o 200 km/godz. więcej, niż średnia szybkość zwykłego Lancastrian'a o silnikach tłokowych. Nie było żadnych wibracji.

Doprawdy, musimy spoglądać na przyrządy, aby przekonać się, że silniki odrzutowe rzeczywiście pracują. Ucho nie mogło mi o tym powiedzieć“.

„SALAMANDRY“ ZNOWU LATAJĄ

Na lotnisku Instytutu Szybownictwa w Aleksandrowicach koło Bielska została już oblatana seria szybowca szkolno-przejściowego „Salamadra“, wyprodukowana przez Warsztaty Doświadczalno-Naprawcze I. S.

(*„Skrzydlata Polska“*)

Kontrola działalności sportowej

Państwowy Urząd W.F. i P.W. na podstawie art. 16 dekretu z dn. 16.I.1946 r. (Dz. U. R. P. nr 3, poz. 21) oraz z dnia 4 lipca 1946 r. (Dz. 25) oraz rozporządzenia wykonaw U. R. P. nr 35, poz. 219) przeprowadzi kontrolę działalności Związków, Klubów oraz organizacji W. F. w zakresie sportu i wychowania fizycznego.

W związku z powyższym, Związki i Kluby przygotują swe sprawozdania z działalności w. f. i sportu z uwzględnieniem strony finansowej za ubiegły rok sprawozdawczy. Wszelkie kontrole będą przez P. U. W. F. i P. W. zapowiedziane osobnymi pismami.

Błyskawiczny turniej siódemkowy

Dorocznym zwyczajem Zarząd Częstochowskiego Okręgu organizuje w dniach 6 i 7 kwietnia b. r. Błyskawiczny Turniej Siódemkowy.

Uczestnictwo w turnieju wszystkich klubów tak miejscowych jak i zamiejscowych jest obowiązkowe, gdyż ukończenie turnieju będzie brane pod uwagę przy ocenie działalności sportowej klubów w 1947 r.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem Wydziału Gier i Dyscypliny Częst. OZPN. ul. Kopernika 6 do dnia 26 marca b. r. w którym to dniu nastąpi losowanie drużyn.

Delegaci klubów zamiejscowych mogą zgłosić się w dniu 26 marca o godzinie 17 na posiedzenie W. G. i D. OZPN. celem poinformowania się w sprawie ewentualnego zwrotu kosztów przejazdu.

Zebranie Komitetu Jubileuszowego 25-lecia Victorii

We wtorek 25 b. m. o godz. 18.30 w świetlicy fabryki „Union Textile“ odbędzie się zebranie członków Komitetu Jubileuszu 25-lecia KOS Victoria 1922.

Do komitetu powołani zostali na Walnym Zebraniu ob. ob.: Z. Drobniak, S. Kowalczyk, S. Danielak, B. Szmerdt, H. Malec, F. Bartoszek, S. Gajos, W. Szmitkowski, H. Barański, M. Worończuk, W. Grajwodzki, W. Prószyński, E. Florczyk, Z. Kasprzak, H. Uljański, E. Wyżykowski, M. Hoffman, A. Pustuł, W. Benek, E. Piernikarski i E. Reimschussel.

Wszystkie te osoby proszone są o przybycie na zebranie.

Na godzinę przed tym odbędzie się posiedzenie Zarządu Klubu.

SZACHY

Pod redakcją S. Limbacha

Skalik mistrzem Częstochowy

Po sześciotygodniowych zmaganiach zakończył się turniej o Mistrzostwo miasta, wprawdzie nieco słabiej obsadzony, niż w latach ubiegłych, nie mniej jednak mimo braku z powodu nawału zajęć zawodowych Cichomskiego, Puczyńskiego i Limbacha, którzy wycofał się po rozegraniu czterech partyj, brali w nim udział najlepsi gracze Częstochowy. Turniej miał żywy, interesujący przebieg. Skalik po zwycięstwie nad prof. Czarnotą, wysunął się na czoło i nie oddał prowadzenia do końca. Z dziesięciu możliwych punktów uzyskał 9, remisując jedynie dwie partie (z Izdebskim i Szelągiem).

Nowy Mistrz Częstochowy jest graczem niewątpliwie utalentowanym, cały turniej przebył w świetnej formie. Jeśli pogłębi znajomość teorii i opanuje w dostatecznym stopniu końcówki co jest bolączką prawie wszystkich naszych graczy, wybije się na szachistę dobrej klasy.

Drugie miejsce ze zdobyczą 8 pkt. zajął mgr A. Czarnota. Rewelacją mistrzostw był Izdebski; trzecie miejsce w tabeli (6 pkt.) uważać należy za duży sukces tego gracza. Czwarte miejsce (6 pkt.) zajął M. Wieczorek mający według systemu S. Bergera gorszy stosunek procentowy od Izdebskiego. Wieczorek gra bardzo nierówno i pomimo dużego szczęścia w niektórych partiach nie zdołał poważnie zagrozić czołówce. Na piątym miejscu uplasował się J. Jemielita (5 pkt.); gra on kombinacyjnie i jest szachistą rzetelnej klasy; za cenę ładnej kombinacji rezygnuje nieraz z pewnej wygranej pozycyjnej. Taki system gry, aczkolwiek efektowny, nie zawsze przynosi sukcesy. Dalsze miejsca zajęli: 6) J. Dąbrowski 4,5 pkt., 7) St. Szeląg 4,5 pkt., 8) Kempa 4 pkt., 9) L. Laszecki 4 pkt., 10) Cz. Gaworski 3 pkt., 11) H. Borkowski 1 pkt., ten ostatni przechodzi wyraźny spadek formy.

ZAPISY DO TURNIEJU O MISTRZOSTWO CZĘSTOCHOWSKIEGO KLUBU SZACHISTÓW

Z początkiem kwietnia b. r. rozpocznie się turniej o mistrzostwo Częstochowskiego Klubu Szachistów. Zapisy członków Klubu do turnieju przyjmuje sekretariat w godzinach wieczornych.

ZOBACZYMY PIŁKARZY RĘCZNYCH LENKO BIELSKO

Częstochowski OZPR sprowadza na niedzielę 30 b. m. drużynę Lenko z Bielska, która była rewelacją mistrzostw Polski w Łodzi wobec zaprodukowania gry o niestosowanym w kraju, a opartym na radzieckich wzorach systemie.

Lenko rozegra dwa spotkania: w siatce z Victorią oraz w koszu z CKS-em.

ZOFIA MESZÓWNA

(LOT POLSKI) 2)

Pan Antoni uczy się latać...

Otworzył mu młody człowiek, opalony jak cygan.

—Ja tu właśnie przyjechałem... w zeszłym tygodniu posłałem fotografię i świadectwo lekarskie, i właśnie jestem, to jest... przyjechałem.

— No, że pan przyjechał, to widzę — odpowiedział energicznie sekretarz. — Gorzej, że nie mam pana gdzie dziś umieścić, bo stara partia dopiero jutro wyjedzie. Za wcześnie się pan zjawił!

— Ja nie jestem wybredny... mogę się przespać choćby na sianie... — wyjąkał nasz bohater, a na duszy było mu coraz ciężej.

Sekretarz pokazał białe zęby w uśmiechu.

— Wszyscy tu śpimy na sianie. Puchów nie mamy — powiedział wesoło. — No, chodźmy, dziś prześpi się pan w jakiejś chacie, a jutro przeniesiemy pana do ogólnej sali. Niech się pan przebierze. bo zaraz wszyscy przyjdą na kolację. Dziś nie ma lotów, bo mamy wiatr wschodni, więc bractwo poszło się kąpać.

Już było ciemnawo, kiedy pan Antoni, ubrany w jasny garnitur, wszedł do jadalni. Uderzył go gwar głosów. Wszedł nieśmiało, przedstawił się głośno i zasiadł z innymi do stołu.

Nikt się nim specjalnie nie zajmował. Wszyscy zajęci byli rozmową o jakimś „kapotażu“.

— Zdawało mi się, że zrobiłem świecę, więc oddałem trochę i frr, frr, aż zafurczało mi w uszach, a potem piasek zasypał mi oczy i zwaliłem się na pysk — mówił szczupły blondyn.

— Ho, ho! Oddał „trochę“! Jeszcze chwila, a zbieralibyśmy cię łyżeczką do trumny! — zaśmiał się inny.

— Miałeś, chłopie, szczęście, żeś był już nisko i że nad ziemią pociągnęłeś trochę, inaczej — tobyś miał to samo, co Kazik!

Pan Antoni z dziwnym skurczem serca zapytał:

— A co było z Kazikiem?

— Ano nic. Chłop bał się świecy, jak ognia, i chciał być stale bliżej matki ziemi, to jak raz zleciał z góry i oddał, tak w 5 sekund było po nim.

— Ja... ja... jakto po nim?!

—Zwyczajnie! Połączył się z matką ziemią, ale na zawsze.

— I wy o tym tak spokojnie mówicie? Przecież to straszne!

— Prawda, że nieprzyjemne, ale chłop sam sobie winien!

Pan Antoni zbielał na twarzy. To lekkie przechodzenie do porządku dziennego nad majestatem śmierci i możliwość zetknięcia się z nią na każdym kroku, podziałały nań strasznie.

A koledzy spostrzegli jego wystraszoną twarz i zaczęli żartować:

— Co, brachu, Francka popierasz? Nie bój się, niejedną krakse odwalisz, niejedną maszynę popsujesz, zanim cię na tamten świat odtransportujemy.

— Jutro sobie podyndasz na szubienicy, pojutrze poszurasz, aż miło, a później sobie poskaczesz z góry, jak żaba.

— Na szubienicy!? — wyjąkał pan Antoni.

— A tak, na prawdziwej szubienicy! — parsknęli mu w nos śmiechem.

— Chodź, pokażemy ci naszą górę.

Pod panem Antonim nogi ugięły się ze strachu, ale posłusznie. Z pięć minut wdrapywali się na górę, a nasz bohater modlił się w duchu:

— Panie, spraw w mocy Twej, aby z tej góry do jutra śladu nie zostało, żeby ją ktoś dynamitem wysadził, żebym mógł wyjść z honorem.

Ale na razie nic nie zwiastowało spełnienia marzeń pana Antoniego. Koledzy szli wesoło. Wreszcie stanęli na szczycie.

— Tu z południowej strony zabiło się dwóch trzy lata temu — objaśniał złośliwie blondyn — z północy w zeszłym roku — jeden z zachodu w tym roku Jasiek Brydziński żebra sobie połamał. Najszczęśliwsza jest strona wschodnia.

— Dlaczego? — wyjąkał nieszczęśliwy kandydat na lotnika.

— Bo las sterczy na dole, więc się wcale nie lata po tej stronie— parsknęli mu w nos śmiechem.— No, brachu, odwagą nie grzeszysz.

Pan Antoni zebrał całą swoją energię.

— Ja tam się nie boję — rzekł dumnie. — Raz kozie śmierć

— Nie tyle kozie, ile osłowi — poprawili koledzy.

— No, ale fajno, że się nie boisz a teraz chodź spać, bo będzie bura od kierownika.

Jak tam noc przeszła męczennikowi sławy, jakie sny nawiedziły nieszczęsną mózgownicę — lepiej nie wspominać.

Wczesnym rankiem zerwał się raźno na dźwięk pobudki i po pięciu minutach stał już na boisku wraz z innymi.

— Kiedy ranne wstają zorze... — popłynęła z młodych piersi pieśń. Nigdy jeszcze pan Antoni nie modlił się tak serdecznie, jak teraz, kiedy zwracał się do Ojca, jak bezbronne dziecko.

Przy śniadaniu okazało się, że nowa partia już przyjechała. Zaraz „starzy“ zaciągnęli młodszych kolegów do noszenia lin i maszyn, po czym wszyscy udali się na górę.

Na szczycie chwiał się już melancholijnie stary szybowiec „Cewujotka“, zawieszony na skleconej z desek szubienicy.

— Siadajcie, każdy po kolei, i starajcie się, żeby maszyna utrzymała równowagę. Nie zadzierać, ani nie opuszczać knypla — zakomenderował instruktor.

— Michał, siadaj tu z nimi, a ja pójdę odwalić kilka „B“. Niech wyjedzie paru, to zrobi się od razu luźniej.

Pan Antoni usiadł ciężko na maszynę. Poruszył raz i drugi knyplem w bok: dobra jest, równowaga zachowana i wcale nie straszno. Zaraz też otucha wstąpiła w serce naszego bohatera, przybrał więc energiczną minę i wlepił w dal bystre spojrzenie.

d. c. n.

Wydawca: „Współczesna Prasa“. III Aleja 52. Telefon 22-45. — Godziny urzędowania codziennie od 11-ej do 13-ej. Redaktor: Stefan Gajos.